REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 50 GROSZY

# TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636. Prenumerata miesięczna . . . 1·50 Zł.

ROK V. KRAKÓW DNIA 6 SIERPNIA 1925 ROKU. NR. 32.



**Drużyna reprez. Pragi, która 1. i 2. bm. zwyciężyła repr. Krakowa 3:0 i Warszawy 3:2.**



**Teamy Pragi i Krakowa przed meczem dnia 1 bm. w Krakowie. Oficjalne przywitanie Czechów przez Zarząd K. Z. O. P. N. — Fot. Duda.**

Dokładne sprawozdania z meczów Praga — Kraków, Praga — Warszawa, Sparta-Pogoń, DFC — Turyści i ŁKS, Cracovia — Vienna, Union Zižkov — Warta. Rewelacje Dra Fodora. — Scheinost o aferze mistrzowskiej w Czechosłowacji. — Mnóstwo najnowszych rozmaitości sportowych. — P. Budzisz zasuspendowany.

# Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

W związku z uchwałą Międzynarodowego Kongresu Pedagogiczno-Sportowego w Pradze, który oświadczył się za zgodną współpracą międzynarodowych federacji sportowych z centralami akademickiemi narodowemi i Centralą Akademicką Międzynarodową, za autonomją sportową szkół wyższych. Komitet Wykonawczy Z.Z. rozpatrywał sprawę wprowadzenia tej autonomji w Polsce. Po dyskusji, przeprowadzonej na dwóch z rzędu posiedzeniach, wobec tego, że Kongres w Pradze powziął tylko bardzo ogólną i chwałę, postanowiono zwrócic się do międzynarodowych federacji sportowych za pośrednictwem Polskich Związków Sportowych z prośbą o opinję, jak sobie wyobrażają w praktyce autonomję sportową szkół wyższych. W szczególności przedłożono im postulaty, postawione w tym kierunku jeszcze w jesieni ubiegłego roku przez Centralę Polskich Akademickich Związków Sportowych. Komitet Wykonawczy ZZ. wychodzi z założenia, że sprawa ta niemoże być normowaną rozmaicie w rozmaitych krajach, ale że musi byc załatwioną jednolicie przez międzynarodowe federacje sportowe.

Wobec tego, że zarówno w pismach, jak i na murach Warszawy, pojawiła się odezwa Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich przeciwko reformie rolnej, podpisana na pierwszem miejscu przez kilka towarzystw sportowych i gimnastycznych. Komitet Wykonawczy Z.Z., wychodząc z założenia, że mieszanie się klubów sportowych do polityki czynnej i podpisanie przez nie odezw politycznych jest niepożądane tembardziej, że wykracza całkowicie poza cel klubów sportowych, wdrożył w powyższej sprawie dochodzenie. Na podstawie wyjaśnień osobistych, lub listownych, okazało się, że zarówno Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, jak Warszawskie Tow. Łyżwiarskie, Warszawskie Tow. Cyklistów i Warszawskie Tow. Wioślarskie, zostały pod powyższą odezwą podpisane bez ich wiedzy i woli, a kilka z tych towarzystw, w szczególności „Sokół" i W. T. Wioślarskie, zamieściło nawet z tego powodu protest w pismach. Wyjaśnienie powyższe uznał Komitet Wykonawczy ZZ. za pupełnie wystarczające, przyczem uznano za wskazane, aby towarzystwa sportowe wystąpiły ze związków stowarzyszeń o charakterze politycznym, które ich firm używają dla celów politycznych.

Z inicjatywy Z.Z. został powołany do życia Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Rugby, w skład którego weszli pp : Kpt. Wincenty Skotnicki (Z.Z.). Płk. Barański (artylerja przeciwlotnicza), kpt. Kurletto (Szkoła Podchor.) i p. Rotwand („Orzeł Biały").

# VIII. Międzynar. Turniej Tennisowy AZS-u Krakowskiego

przerwała w niedzielę popołudniu gwałtowna ulewa. Turniej byl nadzwyczaj interesujący, gości ilościowo niewiele, natomiast towarzystwo pod względem sportowym doborowe. We wszystkich konkurencjach pozostają jeszcze ciekawe partje do rozegrania, toteż obszerną recenzję zamieścimy po ukończeniu turnieju, a chwilowo podajemy najważniejsze wyniki dotychczasowe:

W grze pojedynczej panów do finału zakwalifikowali się: świetny gość z Berna, internacjonal czeski Gottieb, zwycięzca nad Drewnowskim (Warszawa) 6:4, 6:4, Halińskim (Kraków) 6:2 7:5, Malym (Opawa) 6:4 6:3, oraz Marszewski (Warszawa), zwycięstwami nad Stolarowem (Łódź) 7:5 6:4 i Potouczkiem 4:6, 6:2, 8:6. Potuczek (Kraków) i Maly (Opawa) mają zapewnione trzecie miejsca.

Gra podwójna panów była najpiękniejszym punktem programu. Do finału dochodzą Łodzianie Steinert—Stolarow, po pięknem zwycięstwie na Warszawianinami, Marszewskim—Drewnowskim 6:4, 6:4, oraz Gottlieb—Maly, którzy pokonali znaną parę Steiner — Miziewicz (Katowice), oraz Haliński—Potuczek (Kraków). Gry finałowej, która była senzacją całego turnieju, nie dokończono z powodu deszczu. Wynik pierwszych 2 setów brzmi 10:8. 6:4 dla Gottlieba i Maly'ego. Partji tej poświęcimy specjalny ustęp w szczegółowej recenzji.

W grze pojedynczej pań zakwalifikowały się do finału, jak to było do przewidzenia, dwie nasze mistrzynie, p. Wera Richter (Łódź) i p. Dubieńska (Kraków). Koła tennisowe krakowskie uważają tę partję za jeden z „gwoździ" turnieju, niestety muszą czekać cierpliwie na pogodę.

Gra podwójna pań i panów przyniosła senzacyjne zwycięstwo p. Richter Ks.—Gotlieb nad parą Dubieńska—Steinert Zwycięzcy oczekują we finale przeciwników, którymi prawdopodobnie będzie para Richter W.—Stolarow.

Gry z przeddawaniem nie są jeszcze doprowadzone nawet do finałów i nie obfitowały z natury rzeczy w momenty tak interesujące, toteż opis odkładamy do następnego numeru. *(lg.)*.

# Zawody tennisowe międzyklubowe A.Z.S.—Jutrzenka 10:6.

Kilkakrotnie odwoływane z powodu ciągłej niepogody doszły zawody te wkońcu do skutku 18 i 19 lipca. Zawody tennisowe międzyklubowe są zagranicą uważane za najistotniejszy sprawdzian wyczynów sportowych tennisisty, ponieważ podczas turniejów, obok istotnego wyczynu sportowego, wchodzi jeszcze w grę przemęczenie, spowodowane licznemi konkurencjami i przechodzeniem z rundy do rundy. U nas, jak wiadomo, sport tennisowy jest w kolebce, a szczególnie daje się to odczuć pod względem organizacyjnym i w braku zrozumienia właśnie dla rozgrywek klubowych, które pedagogicznie, jak wyżej wykazałem, i pod względem propagandy, niemal że dorównują turniejom, a organizacyjnie i finansowo są o wiele dostępniejsze. Toteż przyklasnąć należy inicjatywie Jutrzenki, która zaprosiła sympatyczną drużynę AZS-u. na swoje świetne, po wielkomiejsku urządzone korty tennisowe. Szczególny podziw wzbudzały dwa korty czerwone, zbudowane na wzór francuskich.

Pod względem sportowym rozgrywki nie stały zbyt wysoko. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. AZS. bez swych „asów" pp. Dubieńskiej, Szwedego, Zachara, Jutrzenka bez Dra Holzera, Dra Wermutha, Binzera, Dra Rittmana i td. Wynik jednak 10:6 na korzyść AZS. jest bardzo znamienny. W singlach Jutrzenka, mimo braków w drużynie, nie ustępowała zbytnio drużynie AZS., wygrywając na 10 gier singla 6; natomiast w doublach, jakkolwiek po zaciętych nieraz walkach, wszystkie 6 gier wygrywa dzięki rutynie turniejowej i zgraniu AZS. W obu klubach znać poważną pracę sportową, u Jutrzenki może narybka.

Do braku rutyny turniejowej u tej ostatniej przyczynia się niewątpliwie stanowisko PZLT., który mimo, iż jest związkiem państwowym, z czysto politycznych względów nie przyjmuje w poczet swych członków tej poważnie sportowo pracującej sekcji. *(lg.)*

# Z pobytu MTK w Polsce.

## List Dra Fodora z Budapesztu.

Mój kochany przyjacielu!

Z okazji naszego ostatniego widzenia się w Warszawie na meczu MTK rez. przeciw Hakoah (Wiedeń), prosił mnie Pan o mały szkic wrażeń z mego pobytu w Polsce. Przyrzekłem go Panu na najbliższy numer, gdy jednak przyjechałem do domu, zwyciężyło u mnie dojrzałe przekonanie, że przed meczem międzypaństwowym Polska — Węgry nie wolno mi skreślić swych osobistych wrażeń, albowiem mógłbym z tego powodu zakłócić przyjazną harmonję tego meczu.

Obecnie, gdy mecz powyższy mamy już za sobą, gdy węgierska opinja publiczna jest pełną pochwał o polskiej gościnności i miłem przyjęciu w Krakowie, wolno mi pisać, że zauważyłem w czasie naszego pobytu w Polsce najdrastyczniejsze przeciwieństwo tego wszystkiego. Na podstawie moich doświadczeń stał się futball, a szczególnie gościna zagranicznych drużyn w Polsce, czystym interesem, niemającym nic wspólnego ze sportem. Kontraktuje się drużyny zagraniczne dla zarobku pieniężnego, a nie dla nawiązania przyjacielskich nici. I szczególnie nas Węgrów uderzył fakt ten niemile, ponieważ my nigdy nie zapomnieliśmy o elementarnych obowiązkach gościnności gospodarza nawet, gdyśmy do tego nie mieli specjalnego powodu, gdy np. gośćmi naszymi byli zawodowcy angielscy z Bolton Wanderers, nie mówiąc już o naszych wiedeńskich przyjaciołach.

Byłem z moją drużyną przez 2 tygodnie w Polsce i w ciągu tego czasu nie mogłem odkryć u naszych gospodarzy najmniejszego śladu gościnności, co tem łatwiej mogłem zauważyć, ponieważ wogóle tylko podczas zawodów widzieliśmy naszych gospodarzy. Nie doznaliśmy nawet kurtuazyjnych odwiedzin w hotelu O programie, asystencji i innych tp. rzeczach, nie było nawet mowy. Gdy się przyjeżdża do takiej stolicy, jak Warszawa, pragnie się oglądać miasto. A gdy się jest obcym, potrzebuje się przewodników, lub doradców. 6 dni bawiliśmy w Warszawie. W ciągu tego czasu ani razu nie wpadło na myśl Polonji zaproponować nam zwiedzenie miasta.

Jeden, względnie dwa razy, miałem zaszczyt powitania panów z Polonji. Pierwszy raz po obu meczach przeciw Polonji, kiedy przybyli, aby nam niejako czynić wyrzuty z powodu naszej słabej gry, drugi raz, wieczorem przed naszym wyjazdem, kiedy mi po północy prezydent towarzystwa urządzającego wręczył bukiet kwiatów.

Wogóle miałem ciągle uczucie, że towarzystwa są zagniewane z powodu naszej gry i składu drużyny. Zawarłem jednak z Polonją jasną umowę i ani na chwilę nie zataiłem, z jakim składem do Warszawy przyjedziemy i aby w żadnym wypadku nie liczyli na naszych reprezentatywnych graczy. Mimo to były wszystkie gazety pełne reklamy o kompletnym MTK, gdyśmy przybyli do Warszawy. A gdy publika mimo to nie przybyła, albowiem była na tyle uświadomiona, by wiedzieć, że gracze MTK są zajęci w meczach międzypaństwowych, przenieśli urządzający swe finansowe niezadowolenie na nas, zupełnie niewinnych w tej całej sprawie.

Nie naprzykrzaliśmy się polskim towarzystwom. Polonia była inicjatorem naszego tournee po Polsce. I jeśli zjawiamy się w Polsce z imieniem MTK, aczkolwiek w osłabionym składzie, to możemy przynajmniej tego oczekiwać, aby panowie gospodarze okazywali przyjaźniejsze oblicza i jakkolwiek nie byli skłonni widzieć w nas mistrza Węgier, to przynajmniej niech nie zaniechają uprzejmości gospodarzy.

Wielkiem rozczarowaniem była dla mnie Polska, kochany Panie Redaktorze i przez długi czas nie zapomnę moich wrażeń. Towarzystwa nie mogą nam nawet zarzucać, że przybyliśmy do Polski dla zarobku. Przy 500 dol. za mecz, gdzie Hakoah otrzymał przeszło 1000 dol. za każdy mecz, nie można wśród drogich stosunków w Polsce wiele zarobić, a przy naszym sposobie życia nie pozostało nam z tego faktycznie nic.

Nie chcę wspomnieć, że miałem jeszcze pewne dyferencje z urządzającymi odnośnie do odszkodowania za podróż. Nie chcę jednak narazie wyłuszczać tej sprawy przed forum publicznem, mam bowiem nadzieję, że zdołam sprawę tę uregulować w drodze ugodowej. Gdyby się to jednak nie dało i byłbym zmuszonym użyć interwencji mego Związku, wówczas prześlę Panu interesujące szczegóły o dalszych przeżyciach w Polsce, graniczących już z ostatecznym brakiem sportowej solidności, a gdy te dotrą do szerokiej zagranicznej opinji sportowej, uczynią one kluby zagraniczne bardzo ostrożnemi w zawieraniu umów z polskiemi towarzystwami.



**Węgry – Polska 2:0 (19. VII.). Görlitz chwyta strzał Winklera. – Fot. Zimels.**

Jeśli się czułem kiepsko w Warszawie, to nieinaczej było we Lwowie. Życzliwość i uprzejmość lwowskich towarzystw nie idzie również dalej poza zbieranie odznak klubowych. U nas w Budapeszcie przyjętoby Pogoń, lub Czarnych, ze znacznie większymi honorami i życzliwością, niż to uczynili ci panowie z MTK.

Żadnem usprawiedliwieniem nie może tu być, że mecze wypadły kiepsko pod względem finansowym. Gościnność nie zależy, ani kieruje się, kasą i pogodą. Musi ona przyjść z serca i trafić do serca. Wyłącznie po kupiecku myślący przywódcy sportowi niechaj tylko w tym wypadku urządzają międzynarodowe zawody, gdy mają ku temu finansową możność, a przedewszystkiem nie na ryzyko przeciwnika.

W ten sposób skreśliłem całkiem krótko wrażenia moje z naszego polskiego tournee. Nie miałem z niego radości. A teraz nie będą dotyczące towarzystwa również miały przyjemności, gdy spoglądną w zwierciadło, wskazujące tylko obrazy zniszczonej przyjaźni sportowej.

Budapeszt 25. 7. 1925. *Dr. Henryk Fodor.*

(Na zarzuty powyższe są urządzający zobowiązani odpowiedzieć. Nie można, nie należy i nie powinno się ich zignorować. Prosimy. — Red.).

# 1. VIII. 1925. Praga — Kraków 3:0 (1:0) w Krakowie.

Wiedeń— Budapeszt — Praga. Kapitanowi Związkowemu KZOPNu udało się przecież nawiązać ze wszystkiemi najgłówniejszemi centrami środkowej Europy. Bezsprzecznie zapisać to należy jako sukces. A że właśnie Praga czuła się zniewoloną wysłać prawieże najlepszy swój darnitur przeciw Krakowowi, to uważać należy za wielki postęp.

Stosunki nasze z futballem Czechosłowacji ucierpiały ub. roku bardzo z powodów terytorjalno-politycznych. Całkiem oficjalny bojkot i zerwanie stosunków z powodu Jaworzyny spowodowały zupełny zastój w wymianie wartości sportowych obu sąsiadów. W jesieni dopiero ub. r. kontakt został przywrócony, a obecnie mamy do zaznaczenia wprost inwazję drużyn czechosłowackich do Polski, 1 mecz międzypaństwowy w Pradze i 2 mecze międzymiastowe w Krakowie i Warszawie.

Czeska klasa futballowa, a szczególnie liga zawodowa, ma na kontynencie doskonałą markę. Pokonała ona wszak nawet reprezentację Austrji, pogromcę Węgier. Jeśliby zatem chodziło o jakąś klasyfikację, musiałaby ona wyglądać obecnie: 1) Czechosłowacja, 2) Austrja, 3) Węgry. A że nasza reprezentacja pokonaną została zasłużenie, choć przy złej grze, przez Węgry, więc horoskopy na Praga — Kraków papierowo nie były wogóle korzystnemi.

A jednak spodziewaliśmy się lepszego wyniku. Piękna gra teamu Krakowa przeciw Budapesztowi uprawniała nas do tego optymizmu. Nie przypuszczaliśmy, że tak blado i słabo zareprezentuje on się 1 bm. Nasza krytyka nie znalazła snać uznania u kapitana związkowego KZOPN-u, który ufny w swą szczęśliwą gwiazdę, zestawił także przeciw Pradze tensam team, co przeciw Budapesztowi mimo, że już 21 ub. mies. okazało się, iż prawa strona ataku (Adamek — Krumholz) nie dorównywa całości i psuje harmonję i jednolitość reprezentacji krakowskiej. Toteż wcale piękna i skuteczna gra miejscowych do przerwy rozbiła się o indolencję i zbytnią dzikość i surowość powyższych graczy, którzy wszelkie wypracowane dla niej akcje przez lewą stronę pudłowała, a sytuacje wyrobione dla niej przez błędy lewej strony defenzywy gości, z braku orjentacji i inicjatywy przeszły bez efektu.

Team praski zestawiony był według pewnego planu na szkielecie Viktorii Žižkov w defenzywie i Vrsovice w ofenzywie, uzupełniony wybitnemi siłami innych czołowych klubów. Skład Pragi: Planicka (Slavia), Hojer, Zenisek (Vikt. Žižkov), Cipera (AFK Vinohr.), Carvan (Vikt. Žižkov), Kolenaty (Sparta), Bures (Vrsovice), Capek (Slavia), Bejbl (Vrs), Severin (Cechie Karlin), Wimmer (Vrsov.).

Drużyna praska dysponowała zatem niezastąpionemi gwiazdami, jak Hojer, Kolenaty, Carvan, Capek, Bejbl, Severin, w miejsce których nie możnaby wystawić w Pradze lepszych. Na resztę pozycji znaleźliby się może lepsi reprezentanci. Specjalnie wyróżnić należy Hojera, Carvana, Kolenaty'ego i Severina, których gra była wprost świetną.

Nic też dziwnego, że Krakowianie nie mogli wykazać swej pełnej formy, mieli bowiem do czynienia z przeciwnikiem o doskonałych walorach technicznych i taktycznych, grającego spokojnie i celowo, dowcipnie i skutecznie. Gdyby team Krakowa nie grał tak nerwowo, wyszłyby na jaw w wybitniejszym stopniu jego zalety, precyzja podawania byłaby dokładniejszą, a co zatem idzie uchroniłby się od niejednej bramki i strzeliłby niechybnie przynajmniej 2 gole.

Czesi bowiem wszystkie 3 zwycięskie bramki strzelili przy wybitnej pomocy błędów defenzywy krakowskiej. I tak w I. połowie, gdy Kraków nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacyj, zupełnie pewnych i nieuchronnych, goście z powodu niepotrzebnego wysunięcia się Gintla (nawiasem mówiąc jednego z najlepszych na boisku) zdobywają z przeboju Severina 1. gola. Szumiec niemiał nic do stracenia i winien był wylecieć z bramki, aby przynajmniej zaryzykować „geometryczne“ utrudnienie strzelenia gola.

Taksamo po przerwie 2 gol Bejbla powstał tylko dzięki przypadkowi. Kaczor chybił piłkę, otrzymał ją jednak przytomny Gintel, ale... niestety wywrócił się niespodziewanie na bardzo nierównym terenie (częściowo pokrytym darniami). Momentalnie wskoczył tu Bejbl i lekkim plasem podwyższa wynik. Szumiec mógł znacznie wcześniej objąć piłkę w swe posiadanie. Jego zresztą dobra flegmatyczność stała się tutaj fatalną. Czekał spokojnie, aż piłka znalazła się w siatce.

I trzecia bramka padła przy pomocy gospodarzy. Wprawdzie Czesi mieli przewagę i byli przeważnie w ofenzywie, ale ustalający wynik strzał Capka nie byłby może ugrząsł w sanctuarium Krakowa, gdyby niepotrzebna i może zupełnie mimowolna ręka Chruścińskiego nie była strzału skierowała do siatki.

Tak więc Czesi zatrjumfowali gładko nad Krakowem, bijąc pod względem wyniku Wiedeń i Budapeszt. Inż. Rosenstock potknął się w swym długim niezwyciężonym pochodzie o Pragę. Czesi mieli dużo szczęścia, nasi zaś żadnego, szczególnie w I. połowie. A mimo to nie można nazwać zwycięstwa Pragi niezasłużonem. Zademonstrowali oni nieporównanie lepszą grę od Budapesztu i Wiednia, a graczy tej klasy, co Carvan, Kolenaty i Hojer, nie znaleźlibyśmy w reprezentatywkach stolic naddunajskich. Są oni obecnie stanowczo ekstraklasą kontynentalną. Ci trzej gracze mecz wygrali.

W drużynie krakowskiej trema obniżyła znacznie poziom i umiejętność. Dwóch tylko graczy nie straciło zimnej krwi: Gintel i Ciszewski. Reszta potraciła zupełnie głowę. Ambicja starczyła tylko na 45'. Chruściński był przez 30' I. połowy niezrównanym, sekundował mu dzielnie Seichter. Mądrze zagrywali również Kałuża i Sperling. Ale cóż mogli ci dwaj gracze zdziałać wobec takich potentatów, jak Carvan i Kolenaty? Natomiast Kaczor, Zastawniak i Krumholz, grali jak świeżo upieczeni nowicjusze reprezentatywni, wykazując niejednokrotnie niedojrzałość nerwów do wysiłków teamowych. Zastawniak i Adamek wyprawiali czasami dziecinne głupstwa, pierwszy w komedji i markiracji »trupiej“, drugi w brzydkiem i dziecinnem atakowaniu bramkarza gości i faulowaniu psotliwem swych przeciwników. Pozatem ostatni w swej gorliwości zapędzał się w zupełnie nieswoje regjony, psując linję ataku i osierocając swą pozycję. Wstawienie Ptaka w miejsce Krumholza w II. połowie nie poprawiło sytuacji, może ją nawet pogorszyło.

Wprawdzie team praski, grający 2 bm. przeciw Warszawie, był nieco zmienionym i Czesi po meczu w Krakowie, bankiecie do północy, całonocnej jeździe koleją, stanąć musieli już w 4 godz. po przyjeździe do stolicy o godz. 12 w poł. do drugiej walki i z tego powodu ich słabsza gra mogłaby być poniekąd usprawiedliwioną, — to jednak gratulujemy szczerze Warszawie do tak poważnego sukcesu, ciesząc się, że przynajmniej stolica zdołała osłabić porażkę niespodziewaną Krakowa i temsamem zrównoważyć naszą klasę w stosunku do zagranicznej.

Sędzia, p. Ivancsics z Budapesztu, nie zdołał wobec zaledwie 3000 widzów usprawiedliwić swej olimpijskiej marki i mimo przeciętnie zupełnie dobrego prowadzenia zawodów, popełniał czasami niczem nieusprawiedliwione, niekonsekwentne błędy, jak np. bezpodstawne nieuznanie bramki, regularnie zdobytej przez Kraków w I. połowie. Kto wie, jaki byłby przebieg i poziom gry, gdyby sędzia nie był popełnił tego błędu i równorzędna gra miejscowych, oraz ich piękne i niebezpieczne akcje w I. połowie, uwieńczone zostałyby tym golem, wyrównującym szanse walczących stron. Śmiemy twierdzić, nie zapoznawając wyższości klasy futballowej Pragi, iż także i tego meczu nie bylibyśmy przegrali.

*Dr. Henryk Leser.*

# 5. VIII. Cracovia — Vienna 3:2 (1:1).

Cracovii udał się ponownie drugi, wielki rzut. Zdołała ona pokonać poraz drugi silną Viennę w najsilniejszej swej obsadzie ze wszystkimi swymi reprezentatywnymi graczami. Vienna grała w nast. składzie: Ostriczek (rep.), Blum (rep.), Rainer (rep.), Seifert, Hoffman (rep.), Ludwig (rep.), Lottka, Fischer (rep.), Fürst, Gschweidl (rep.), Uridil (rep.), Seidel. — Cracovia w zwykłym składzie z Zastawniakiem sen. w miejsce Fryca.

Niema Cracovia szczęścia do Vienny. Ulewa stale towarzyszy najstarszemu klubowi wiedeńskiemu. Niema Crac. tylko szczęścia kasowego. Gruby deficyt powstał dla niej z powodu wszystkich meczów z Vienną. Natomiast ma wielkie szczęście wynikowe i terenowe. Nic bowiem tak bardzo nie dogadza małym graczom Crac., jak właśnie miękkie i oślizgłe boisko. Rośli i silni gracze Vienny, mimo nawet wyższości technicznej, z powodu swojej większej wagi nie wytrzymali tak dobrze meczu i w II. połowie musieli skapitulować.

Cracovia udowodniła niezbicie poraz nie wiedzieć który, że z drużynami wybitnemi gra ona najlepiej. I mile rozczarowali niektórzy gracze, którzy zawiedli częściowo w teamie przeciw Pradze. Cała czwórka ataku (Sperling, Ciszewski, Kałuża, Kubiński) stała znowu na wyżynie, a tylko Ptak wyróżniał się znacznie słabszą umiejętnością techniczną i taktyczną. Gracz ten z metodą swą górną, nabytą w Olszy, nie nadaje się wcale do typu i stylu dolnego, kombinacyjnego Cracovii. Zobaczymy, czy nowy nabytek, Wójcik ze Sparty krak., wypełni tę lukę bardziej zadawalająco.

W pomocy Chruściński stał faktycznie na wysokości zadania i tym razem przewyższał znacznie swych skrajnych, dość pracowitych partnerów, Zastawniaka i Strycharza. Gintel jest obecnie znowu bezsprzecznie w wysokiej formie i nie są wcale przesadą słowa Scheinosta, Hojera, Carvana i Kolenaty'ego, że taki kontynentalny back mógłby odrazu i wszędzie znaleźć miejsce w najlepszej drużynie europejskiej. Gintel jest perłą i klejnotem Cracovii, Krakowa i Polski. On nadaje nam niejednokrotnie klasę. Zastawniak do przerwy b. słaby w obronie, po przerwie poprawił się. Szumiec w bramce lepszy i pewniejszy, niż przeciw Pradze.

Wiedeńczycy nie zawiedli. Grali oni z ambicją i starali się koniecznie zrewanżować za poprzednią porażkę z Cracovią (1:2); widać było, że chodzi im o wynik i opinję. Źle zapowiadało się, gdy już w 4' tank wiedeński Uridil zdobył prowadzenie z typowego przeboju. Zmienne ataki do przerwy, z większą werwą prowadzone przez Cracovię, z większą umiejętnością taktyczną przez gości, przyniosły zasłużone wyrównanie przez Ciszewskiego—Kałużę. (1:1). Ostry strzał Ciszewskiego chwycił Ostriczek, lecz wywrócił się do bramki. Właściwie bramka już była i sędzia gwizdnął. Ale błyskawicznie podniósł się repr. Ostriczek, a jeszcze szybciej wepchnął go przytomny Kałuża piersiami wraz z piłką do bramki. Była to piękna bramka, po której nastąpił szereg pięknych akcyj, oklaskiwanych gorąco przez nielicznych (1000) widzów, którzy mimo niepogody emocjonowali się bardzo tą piękną walką.

Jednak o przewadze nie mogło być mowy. Crac. była tylko niebezpieczniejszą i szybszą, ale Wiedeńczycy gnietli częściej, lecz spokojniej. Dopiero po przerwie ożywiło się nieco, gdy znakomity repr. Fischer uzupełnił lewe skrzydło, a Lottka przeszedł na lew. łącznika. Teraz atak Vienny szedł znakomicie, wspierany przez doskonałego Hoffmana i w 3' prowadzi znowu Vienna 2:1.

Już zdaje się, że rewanż udał się Viennie i że zwycięstwo jej jest pewnem, ponieważ w tyłach Cracovii (pomoc znać pewne wyczerpanie, — gdy w tem doskonała centra Sperlinga dochodzi Kubińskiego, a pomocnik wied., chcąc momentalnie podać Ostriczkowi,ładuje piłkę celnie w siatkę i daje Cracovii wyrównanie 2:2.

Zaanimowana Cracovia zrywa się pełna nadziej i Kubiński posyła wkrótce Ciszewskiemu piłkę, z którą tenże szczęśliwie przebija się. Ostriczek wylatuje, lecz Ciszewski przytomnie przenosi go. Zwycięstwo 3:2 zdobyte. Lecz, czy już pewne? Bo oto silne i żywe kontrataki idą na bramkę Crac. Ale białoczerwoni mają górę. Odbijają je i przechodzą znowu do ofenzywy, uzyskując przewagę. W 26' przerywa sędzia, p. Seidner, grę z powodu zapadających ciemności.

Vienna grała ładnie i dobrze. Ale Cracovia niegorzej. Szczęście zadecydowało o zwycięstwie. Gra Bluma, Hoffmanna, Fischera (II poł.), Uridila i Gschweidła, wyróżniała się. Goście okazali wielką dyscyplinę sportową i fair grę i ani słowem nie protestowali przeciw gwizdkowi końcowemu, przerywającemu w połowie II. części ich nadzieję wydobycia przynajmniej honorowej nierozstrzygniętej. Cracovia przypieczętowała swój sukces przeciw Viennie, a temsamem przeciw czołowej klasie wiedeńskiej.

*Dr. Henryk Leser.*

**Cracovia ma moralne szczęście do Vienny,** szalonego jednak pecha finansowego. Poraz 3 ci odbył się mecz jej z Vienną w czasie ulewnego deszczu, skutkiem czego frekwencja ogromnie ucierpiała i Cracovia ponosi poraz 3-ci deficyt materjalny.

**Uridil** (Rapid), najpopularniejszy gracz Wiednia, otrzymał wreszcie zwolnienie dla Vienny i grał już w barwach tejże przeciw Cracovii w Krakowie.

**Cracovia zwyciężyła poraz drugi Viennę** w rewanżu 5. bm.

**Krowodrza — RKS Legja** grają w niedzielę 9 bm. o godz. 10·30 przedpoł. na boisku Legji.

**Na ostatnich meczach w Krakowie** zauważyć można było bardzo nieodpowiednią obsadę sędziów linjowych, którzy nietylko nie pomagają, ale raczej utrudniają naszym sędziom prowadzenie zawodów.

**20. p. p.** (Kraków) zdobył mistrzostwo krakowskiego D. O. K., bijąc 3. p. s. p. w Bielsku 4:2 (1:1). 20. p. p. dochodzi do finału o mistrzostwo Armji. Odznaczył się w 20. p. p. Reyman.





1) Hasmonea — Jutrzenka (Kraków) 2:1 we Lwowie (18. VII). Napad H. w walce z obroną J. — Fot. Barth.
2) Kraków — Budapeszt 21. VII. br. 0 0. Ciszewski w walce z Kleberem o piłkę. — Fot. Duda.

**Gintel i Ciszewski** byli najlepszymi w teamie Krakowa przeciw Pradze i jedynymi, którzy nie stracili przytomności umysłu w czasie gry.

**Gra teamu praskiego** olśniła wprost widzów swoją pewnością, szybkością, precyzją, zgraniem i dowcipem.

**Zwycięstwo reprezentacji Pragi nad Krakowem** było zupełnie zasłużonem mimo, iż wszystkie 3 bramki mogły być obronione i nie były nieuchronnemi.

**Gracze teamu Krakowa** skarżyli się na zbyt ciepłe sweatry, które ich szybko zmęczyły.

**W sprawie nieodbytych 12. ub. m. zawodów Wisła—Warta w Poznaniu** polecił Zarząd P. Z. P. N-u Wydz. Gier i Dysc. przeprowadzić szczegółowe dochodzenia, dlaczego takowe się nie odbyły.

**Stefan Loth** został zatwierdzonym w charakterze przewodniczącego komisji egzaminacyjnej Warsz. Okr. Koll. Sędz. a zarazem delegata Pol. Koll. Sędz.

**Lwów—Warszawa** mecz międzymiastowy odbędzie się 20. września w Warszawie.

**Wilno—Warszawa** grają 20. września we Wilnie.

**Poznań—Warszawa** grają 18. października br. w Poznaniu

**Pogoń lwowska — Brünner Sportclub** grają 8. i 9. sierpnia we Lwowie.

**D. F. C. Praga** gości 15. i 16. bm. u lwowskiej Pogoni.

**Z obydwu ostatnich imprez K. Z. O. P. N-u** (mecze Kraków—Budapeszt i Praga) miał tenże deficyt. Z meczu przeciwko Budapesztowi aż 1500 zł. Przyczyny: zbyt wysokie ceny, wakacje, mała frekwencja.

**Sędzia Ivancsics z Budapesztu** nie pozostawił po sobie wrażenia sędziego olimpijskiego. Był on w wielu wypadkach niepewnym, niezdecydowanym i rozstrzygał czasami błędnie.

**Kraków** miał w ostatnich 2 tygodniach sposobność oglądać 3 zagranicznych wybitnych sędziów futballowych, Brauna (Wiedeń), Cejnara (Praga), Ivancsicsa (Budapeszt). Twierdzimy z całą stanowczością, iż kilku naszych sędziów, jak np. Rosenfeld, Dr. Lustgarten, Obrubański, Ziemiański, Schlesser, Schorr, zupełnie im nie ustępują.

**Dotychczasowi mistrze państwowi,** Sparta (Czechosłow.) i M. T. K. (Węgry), oddały faktycznie zdobyte mistrzostwa swoim rywalom, Slavii i F. T. C, dobrowolnie. Przyczyny tkwią w polityce sportowej.

**Polska—Finlandja,** mecz ten międzypaństwowy ma się odbyć 30. bm. w Helsingforsie.

**Fryc** (Cracovia), reprezentatywny gracz Polski, ożenił się z panną Adamską z Krakowa. Z tej okazji składamy mu serdeczne życzenia.

**Gra Czechów na meczu Kraków—Praga** 1. bm. w Krakowie spotkała się z ogólnem uznaniem.

**Team Krakowa** zawiódł na meczu 1. bm. przeciw teamowi Pragi pokładane w nim nadzieje, grając we wszystkich linjach znacznie gorzej, niż przeciw Budapesztowi 21. um.

**Inż. Rosenstock** poniósł pierwszą od szeregu lat klęskę jako kapitan związkowy K. Z. O. P. N-u. Tym razem, na meczu przeciw Pradze, szczęście mu nie sprzyjało. Wstawienie Krumholza i Adamka, mimo naszych ostrzeżeń, pomściło się.

**Schlosser,** trener Wisły, ma podobno grać stale w Viennie. (Nie. — Red.).

**Vienna grała z Cracovią** 5 bm. na boisku Cracovii i wystąpiła już z Uridilem.

**Cały prawie atak reprezentacji Pragi,** który grał 2. bm. przeciw Krakowowi, jest już zakontraktowany przez kluby wiedeńskie.

**Vimmer i Bejbl** z Vrsovice (Praga) mają grać w wiedeńskim Wackerze.

**Hojer** z Viktorii Žižkov przeszedł na stałe do Slavii.

**Carvan** (Vikt. Žižkov), najlepszy obecnie środkowy pomocnik Czechosłowacji, ma wyjechać na stałe do Ameryki, a może zaangażowanym zostanie przez wiedeńskich Amatorów.

**M. T. K.** odniósł się do Węg. Zw. Futb. o przyznanie mu mistrzostwa Węgier bez rozegrania wyznaczonego spotkania z F. T. C po nierozstrzygniętym ostatnim wyniku. Ponieważ Związek tego zdaje się uczynić nie może, ma zamiar M. T. K. odstąpić 1-sze miejsce F. T. C. bez walki.

**Jakakolwiek odpowiedź z naszej strony** na ciągłe i nieustanne ataki tut. „Gońca krak.", którego rubryka sportowa pozostaje pod „naczelną redakcją" p. Budzisza, jest zupełnie zbyteczną. Ostatnie fakty zupełnej kompromitacji tego „działacza" i ostateczne zasuspendowanie go przez Zarząd P. Z. P. N-u są wystarczającą samoodpowiedzią i samowyrokiem publicznym. Wobec tego uważamy się za zwolnionych od odpowiedzi na jego napaści.

**Protest K. S. 06 Mysłowice** przeciw orzeczeniu Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. N-u odnośnie do zawodów o mistrzostwo klasy B z K. S. Załęże 06 Zarząd P. Z. P. N-u uwzględnił przychylnie.



Reprezentacyjna drużyna Budapesztu przeciw Krakowowi w dniu 21 lipca br.

# 2. VIII. Praga — Warszawa 3:2 (1:0) w Warszawie.

Po wyniku Pragi z Krakowem spodziewano się w Warszawie niebywałej gry ze strony Czechów. Nie liczono na poważny opór Warszawiaków w chwili, gdy szczęście p. Rosenstoka i umiejętność repr. Krakowa musiały się poddać wyższości drugiego (?! Red.) garnituru Pragi czeskiej. Pesymiści nie chcieli wziąć pod uwagę zmęczenia gości i ambicji naszych. Dlatego też błędnie kalkulowali i rachunek ich okazał się czysto papierowym. Reprezentacja nasza, za wyjątkiem St Lotha na środku pomocy, identyczna ze składem przeciw Śląskowi. Zmiana w myśl naszych wskazówek (vide T. S. Nr. 30), Wójcik na lew. pomocy i Szenajch na prawej, okazała się korzystną. Warszawa postawiła się twardo i nie dała się łatwo i „paskudnie" pokonać. Warszawa wzięła na siebie ciężki i zaszczytny obowiązek zmazania plamy krakowskiej. I tak się dziwnie złożyło, że właśnie Warszawa, która od Krakowa dostała największe cięgi, zmyła po części kompromitację tegoż Krakowa Kraków przegrywa do Pragi trzy do zera, a **Warszawa rehabilituje nazajutrz polski futball, ulegając Pradze 3:2**. Warszawa na pociechę Krakowowi okazuje się jego pojętnym uczniem i godnym zastępcą.

Do tego, cośmy ostatnio pisali o naszych graczach i reprezentacjach, niewiele teraz trzeba będzie dodać. Przedewszystkiem obecność Grabowskiego w repr. Warszawy staje się zbytecznym i coraz bardziej nieznośnym balastem. Jego miejsce w reprezentacyjnej drużynie powinien zająć Jasiek Luksemburg z Warszawianki. Najlepszym z ataku był znowu Łańko z Legji w roli środkowego napastnika. Najszczęśliwszym i najenergiczniejszym graczem i na tym meczu był Janek Loth, który uzyskał dla Warszawy obie bramki, (drugą bramkę dobił tylko Grabowski). Tupalski i Krieger grali słabiej, aniżeli ze Śląskiem. Pomoc znacznie lepsza, zwłaszcza po przerwie. Wójcik lepszy do pauzy, później opadł na siłach. Z Szenajchem odwrotna historja. Z zaciętością sprintera grał coraz lepiej, im bardziej zbliżał się do końca gry. Znać u niego brak treningu Loth. I. mile rozczarował. Coprawda miał mało pracy (tak się jakoś składało), ale wywiązał się naogół nieźle z powierzonego mu zadania. Zapytać go się wszakże należy, gdzie się znajdował, gdy Hojer z lew. łącznika robił swoje „siłowe" zrywy, z których to przejażdżek „wsunął" zgłupiałym wtedy Warszawiakom dwie bramki nie do obrony (tak się to ładnie nazywa) w krótkich odstępach czasu. Obrona z Domańskim w bramce stanowiła rzeczywiście reprezentacyjną część naszego zespołu. Bułanow i Czajkowski b. dobrzy. Domański świetny. Obronił karnego, bitego przez Hojera z nadzwyczajną siłą w górną ćwiartkę bramki i prosto na niego. Jedyną bramkę do przerwy dla Pragi uzyskuje Capek z lew. łącznika. Po przerwie Beibla w składzie niema, jego miejsce środk. napadu zajmuje Capek, a na lew. łączniku zastępuje go Hojer z obrony, która bierze sobie do pomocy rezerwowego gracza. W pierwszych odrazu minutach drugiej połówki Janek przytomnie i zdecydowanie silnym strzałem w lewy róg uzyskuje wynik 1:1, który trzyma się przez dłuższy czas. Hojer strasznemi bombami w dwa przeciwne rogi ustanawia 3:1. Na dziesięć minut przed końcem Janek uzyskuje drugą bramkę, Grabowski wynik pieczętuje. Goście grali nietyle ładnie, ile dobrze. Nie możemy dać wiary, by na lewej pomocy grał „sam" Kolenaty. Wypadł wcale nienadzwyczajnie. Carvan pod koniec spuchł. Z uśmiechem bardzo mu do twarzy. Bramkarz... czyżby nie miał lepszego od siebie w Pradze? (zdaje się, że to dostatecznie o nim mówi). Atak ciągnął najlepszy, mądry Bejbl. Najsłabsze – skrzydła Ataki obliczone na krótkie podania i na niedokładną znajomość reguł ofseidowych przez sędziego. Strzały są b. mocne. Boisko pełne sadzawek.

Sędzia p. Ivancsics z Budapesztu, wcale dobry. Utrzymał drużyny w karbach. Gwizdał długo i przeciągle, przeraźliwie na faule naszych i ofsidy Czechów. Zaniechajcie gry brutalnej!

*R. F.*

---

**Carvan, Kolenaty, Hojer i Severyn** odznaczyli się z teamu praskiego najbardziej.

**Przywódcy futballu czeskiego** gratulowali Cracovii do wybitnego zwycięstwa nad A. F. K. Vinobrady 5:0.





1) Węgry — Polska 2:0. Fichtel i Gieras w walce z Takacsem. — 2) Praga -- Kraków 3:0. Sewerin strzela 1-go gola. Fot. Aleksandrowicz.

# Ze sportu poznańskiego.

Zawody Warty z Union Žižkov przerwały ciszę w sporcie, nie zdołały jednak zainteresować większej masy publiczności, która jeszcze używa wywczasów hen za murami miasta. W pierwszem spotkaniu wygrywa Warta z rzutu karnego mimo osłabionego składu. Czesi także nie stanęli w najlepszym zespole. Wynik ostateczny 2 : 1 dla Warty. Sędziował p. Adamski. W niedzielę zawody dały wynik 3 : 3. Obie strony wzmocnione. Do przerwy prowadzą miejscowi 3 : 0, po zmianie goście mają przewagę i wyrównują. Gra bardzo brutalna, w co słabo wkraczał p. Beym. Publiczności mogło być więcej. Zawody te żadnych emocji nie dały.

Sport pływacki, uprawiany wyłącznie przez oddział pływacki Unji, ma trudne zadanie w organizowaniu imprez. Magistrat odmówił nawet wydzierżawienia basenu pływackiego celem urządzenia zawodów pływackich o mistrzostwo okręgowe. Ostatniej niedzieli zawodnicy wyjechali do Gdyni na zawody, urządzane wspólnie z regatami na morzu.

Inne gałęzie sportu poważniejszych imprez nie urządziły. Wioślarze usilnie trenują na zawody o mistrzostwo Polski, które odbędą się 9. bm. Z Poznania zawodniczyć będą Tryton, Polonia, Akad. Związek Sportowy i Poznańskie Tow. Wioślarzy.

W programie zawodów piłki nożnej zapowiedziane są mecze Warty z Törekvesem i Arminią. Unja sprowadza czeską drużynę z Trebic, zresztą miała przerwę w futbalu. Posnania i Pogoń w czasie „upałów" także nie grywają. Sezon jesienny przyniesie zapewne więcej spotkań. Daj Boże, by ciekawszych, jak w ubiegłym sezonie.

We wrześniu (13) odbędą się zawody międzynarodowe motorzystów, organizowane przez Oddział Unji.

Jeszcze wspomnieć należy o zlocie sokolim, który odbył się z okazji zawitania Sokołów amerykańskich. Przy silnie zapełnionej widowni odbył się szereg pokazów, które wypadły dobrze i były żywo oklaskiwane przez zgromadzoną publiczność. Wyniki lekkoatletyczne są następujące: 100 mtr. 1) Henryk Wyleżeński (z Ameryki) 11.7, 2) Zawal (Poznań, Wilda). Skok w dal. 1) Janowski (Poznań, Wilda) 5.64, 2) Kups (Poznań, Wilda) 5.62. Skok o tyczce. Wszystkie miejsca wzięli Amerykanie. 1) Kutarel 3.30 m. Sztafetę 4×100 wygrywa Poznań-Wilda w czasie 49.6. Sztafetę pań 4×60 wygrywa Poznań Wilda w czasie 37.3. *Tep.*

---

**Kolarstwo stołeczne.** Szymczyk w amerykańskim biegu parami na dystansie 25 km., bezkonkurencyjny. — Dzisiejsze klubowe zawody kolarskie zbyt wiele emocji licznie zebranym widzom nie przyniosły. Jedynie ciekawym był gwóźdź dzisiejszych zawodów, amerykański bieg parami na dystansie 25 km., który jednak dzięki wspaniałej formie, w jakiej znajduje się chluba stolicy, mistrz Szymczyk, pozbawiony był elementu, a nawet pozoru walki z konkurentami. Rezultaty techniczne przedstawiają się następująco. Bieg premjowy 10 okrążeń: 1. Świerzyński, 2. Gradowski, 3. Jesion. Bieg kwal. 800 mtr.: 1. Kuczyński, 2. Niciński, 3. Duszyński. Bieg druż. 4000 mtr.: Zwycięża drużyna w obsadzie W. Karle, Ochniewski, Materski, Szpądrowski 5 m. 25 sek. Bieg „scratch" (1.100 mtr.) wygrywa Szymczyk przed Stankiewiczem i Janocińskim ostatnie 200 mtr. w 13 sek. Bieg „handicap" (800 mtr.): 1. Szymczyk (Scrathmann), 2. L. Turowski 15 mtr. wyrówn., 3. Stankiewicz 5 mtr. wyr. Bieg „de demi fond" 3 klm. z 2 finiszami: 1. W. Karle 4 m. 5 sek., 2. A. Karle, 3. Grot. Bieg „de demi fond". 5 klm. z 3 finiszami: 1) Wesołowski 9 m. 44 sek. 2) Popowski, 3) Leppe. I wreszcie atrakcja dzisiejszych konkurencji kolarskich — 25 klm. bieg amerykański parami (z finiszami). 1 para: Garley — Szymczyk 30 p. 39 m. 41 sek. 2 para: Stankiewicz — Oksintycz 23 p. 3 para: Majewski — Materski 18 p. W tej ostatniej konkurencji partner Szymczyka, Garley, prowadził cały bieg, zmieniając się na 2 okr. przed finiszami, które pewnie wygrywał będący w doskonałej formie Szymczyk. (*N. E.*)

**Sekcja lekkoatl. Makkabi (Kraków)** urządziła 19 bm. wewnętrzne zawody pań. Na starcie stanęło 17 zawodniczek. Wyniki: Bieg 60 m. 1) Feilgutówna Rena 8·9, 2) Kemplerówna Ida 1½ w tyle. Oszczep: 1) Kemplerówna 21 m. 2) Feilgutówna 14·96 m. Kula: 1) Kemplerówna I. 7·40 m. 2) Goldbergżanka 5·47 m. Skok w dal: 1). Kemplerówna 3·91 m. 2). Feilgutówna 3·78 m. Poza konkursem Kemplerówna Ida 4·40. Wyniki osiągnięte naogół lepsze od rekordów okręgowych, u zawodniczek widoczna poprawa. Nie startowały wszystkie zawodniczki zwłaszcza starsze.

**Hakoah** (Grac) wraca obecnie ze swego tournee po Rumunji, gdzie uzyskał same zwycięstwa.

**Domański, Janek Loth i Szenajch** odznaczyli się na meczu Warszawa—Praga 2/8 w Warszawie.

**Mistrzostwo Europy w wioślarce** odbędzie się 3—6. IX. br. w Pradze.



Węgry — Polska 2:0 w Krakowie. 1) Reprezentacja Węgier. 2) Reprezentacja Polski. — Fot. Zimels.

**Uroczystości jubileuszowe ŻKS „Jehuda“** (Tarnopol) z okazji 15 lecia odbędą się w sierpniu. Program uroczyst' ści dotychczas nie został jeszcze ułożony.

**Mecz międzymiastowy Lwów — Tarnopol** proponowany jest w Tarnopolu.

**W mistrz. szermierczem świata w Ostendzie** brali udział Anglicy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy. Anglicy i Holendrzy odpadli, a do finału doszło 6 Węgrów i 1 Belg. 1) Garai, 2) Uhlyarik, 3) Petschaner, 4) Meszaros, 5) Rady, 6) Terstyansky, 7) Pail.

**Decydująca rozgrywka o mistrz. DOK V** (Korpus krak.) odbyła się 4 bm. w Bielsku między 20 pp., a 3 psp. na boisku BBSV.

**Podobno trójmecz lek. atl. Jugosławja—Czechosłowacja — Polska** ma się jednak odbyć 6—8. IX. br. w Warszawie. (4:2).

**Międzynarodowe zawody lek. atl. warsz. Polonji** mają się odbyć 12 i 13 IX. br.

**Czeskie drużyny futballowe** zrobiły obecnie inwazję na Polskę.

**KS Sosnowiec** zdobył mistrzostwo swego podokręgu, bijąc TS Viktoria 1:0 (1:0). Sędzia p. Seidner z Krakowa.

**Wyznaczony mecz finałowy MTK — FTC o mistrzostwo Węgier** nie doszedł do skutku. MTK nie stawił się. Mistrzostwo Węgier przyznanem zostanie prawdopodobnie FTC.

**Tilden,** najlepszy tennisista świata, zwyciężył w Chicago Johnstona 6:4, 6:3, 9:7. Znajduje on się obecnie w świetnej formie.

**Tilden jest z zawodu** żurnalistą tennisowym i aktorem filmowym. Przynosi mu to bardzo wielkie dochody, bo przeszło 1000 dol. tygodniowo.

**Do finału o puhar Davisa** z Ameryką dojdą Australja, lub Francja.

**Nowy jednogodzinny rekord światowy automobilowy** ustanowił M. Campbell (Anglja), osiągając 242 632 km na 1 godz.

**Ołdak** (AZS Warszawa) pobił rekord polski na 1000 m. w czasie 2'40 9" (Kawa 2'45 9").

**Mistrzem lwowskiej kl. B.** został tamtejszy AZS.

**Nacional** (Montevideo) — **Reprez. Portugalji** 7:2 w Lizbonie.

**Autom. Klub Polski** organizuje 8. IX. br. wyścigi samochodowe i motocyklowe na 10 km. Będzie to przedbieg do „polskiego rekordu szybkości“ na 1 km.

**Bieg rozstawny Paryż — Verdun** zorganizowało 14 bm. pismo paryskie „Le Journal“. Start. 6 drużyn po 50 zawodn. Czas zwycięskiej drużyny 16:20'3". Odstęp między pierwszą, a ostatnią, wynosił zaledwie 50 m. Zamiast pałeczek podawano sobie palące pochodnie. Bontemps złożył jako pierwszy pochodnię i kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza.

**Pierwsze motocyklowe mistrzostwo Polski** odbędzie się w Łodzi w II. poł. września br. Pol. Zw. Mot. powierzył organizację tegoż Tow. Union w Łodzi. Trasa 200 km. na szosie Krzywie—Błonie—Krzywie.

**„Sport“ lwowski** Nr. 145 pisze w korespondencji z Warszawy: „O bardzo marnem zaprezentowaniu się MTK. w Polsce nie będę się specjalnie rozpisywał, gdyż wiele i dość kategorycznie o tem nasza prasa pisała. MTK. skompromitował siebie, Węgry, nas zaś co najwyżej nauczył rozumu, by na przyszłość wstawiać do umów, zawieranych z „mistrzami“ zagranicznymi klauzulę, że klub, który wbrew umowie przyszle nam skład rezerwowy, nie otrzyma ani grosza odszkodowania. Dobrze by też było nie wysyłać z góry żadnych zaliczek. Płacimy drogo, mamy prawo żądać należytego towaru. Oszustów pod pręgierz, szczególnie tych zagranicznych oszustów, którzy kraj nasz uważają za żerowisko dla siebie“. Zauważamy, że z dzisiejszego listu Dra Fodora wynika, iż MTK nie wykroczył przeciw umowie co do składu, ani nikogo nie oszukał. Zatem na pręgierz zasługują ci geszefciarze sportowi, którzy wiedząc z góry, że MTK przyjedzie w składzie niekompletnym, reklamowali I. garnitur MTK z przyczyn wyłącznie finansowych, wprowadzając w ten sposób w błąd publiczność warsz.

**Vienna** gra 8 i 9 bm. z Pogonią we Lwowie (a nie Br. Sportclub, jak brzmiały poprzednie informacje. — Red.).

**Zdarsky i Stepan** (gracze prascy Slovanu wied.) nie powrócili dotychczas mimo wezwania telegraficznego z urlopu do Wiednia. Prawdopodobnie pozostaną oni znowu na stałe w Pradze.

**Slavia praska** pokonała 4 bm. Slavię (Sofia, Bułgarja) 1:0 w Sofii. Znakomita gra obu drużyn.

**Brak zawodniczek ze Lwowa** był uderzającym na mistrzostwach lek. atl. pań w Warszawie.

**Warsz. OZPN** podał 30-tu zasłużonych do odznaczenia medalem 3-go maja, z tego 18 graczy.

**Weisz i Hajos** (Blue Star Berno) mają się przenieść do klubu „Juventus“ w Medjolanie.

**Wyniki lokalne**: Jutrzenka komb. — Cracovia II i III 4:1. Mecz drużyn pierwszych z powodu ulewy odwołany. Zwierz. KS —Garbarnia 3:1, Urania—Unia 7:0, Legja — Korona 2:1, Orkan — Salvator 4:0, Orkan II — Wawej III 1:1, Amatorzy — Dror 0:0.

**Mistrzostwo lek. atl. armji** odbędzie się w Warszawie od 9 do 20. IX. br.

**Bologna i Genua** grały 4 razy bez rozstrzygnięcia o mistrzostwo Włoch. Wkońcu doszło do awantur, a nawet strzelaniny. Związek Włoski wkroczył w tę sprawę.

**Hakoah** (Grac) — **Polonja** (Przemyśl) 3:1 w Przemyślu.

# Z lwowskiego grodu.

**Hakoah (Grac) — Hasmonea.** Z punktu widzenia sportowego niewiele wybitnego, lub pochlebnego uzdolnienia zauważyłem u gości. Nasza przeciętna „A“ klasa. Zespół Hakoah jest dość zgranym, ma kilku znakomitych graczy, którzy jednakowoż łączą średnie uzdolnienie z nieokiełznaną brutalnością. Takie typy, jak śr. pomocnik Grünhut, pr. łącznik Weiss i obrońca Bettelheim, stanowczo nie nadają się do gry na zielonej murawie, może raczej gdzieindziej..! Pozostali gracze mają wprawdzie mniej umiejętności, ale też i mniej brutalności, choć daleko odbiegają od pojęcia fair grających sportowców-gentlemanów! System gry gości zdradza mieszaninę austrjackiej, węgierskiej i czeskiej prowincji, braki techniczne i taktyczne uzupełniają ambicją i ofiarnością. Gra głową dość dobra, co zdaje się jest koniecznem następstwem górnego podawania. Stosunkowo najlepszą częścią drużyny jest atak, który z wyjątkiem l. skrzydłowego (ten ostatni nie mógł sprostać Schneidrowi) przedstawia się dość dobrze, orjentuje się w polu i pod bramką. Gansl jest jeszcze ciągle nieprzeciętnym dyrygentem, a jako trener tejże drużyny ma pewne zasługi. Pomoc ofenzywna, zasila dobrze swój atak. Obrona w sobotę niepewna, wykazała w niedzielę znaczną poprawę. Tosamo da się powiedzieć o bramkarzu.

Hasmonea grała w sobotę bez Steuermana i mogła łatwo zwyciężyć. Dziwne to, że tak drużyna, jak i widownia, wyraziły przekonanie, że Steuerman byłby kilka zwycięskich bramek strzelił. W niedzielę był Steuerman, lecz zdradza on od pewnego czasu kryzys swej żywiołowej przebojowości, zamienił on swe celne strzały na dobrze bite rogi, a jeden z nich dał nawet wszędobylskiemu Redlerowi możność zdobycia drugiej bramki główką. Drużyna Hasmonei nie może wrócić do swej dawnej formy, co jest zdaje się następstwem miękkiego treningu. Tak dalej być nie może! Zarówno kierownictwo sekcji piłki n., jakoteż gracze I drużyny, raz wreszcie uzmysłowić sobie to muszą. Dziś jeszcze czas ocknąć się, a wkrótce może być zapóźno.

Gdyby zawody okręgowe o puhar widziały Hasmoneę w takiej formie, bez stylu, bez treningu, bez ofiarności i bez należytej ambicji, to spodziewać się należy wszelkich ewentualności. Zespół Hasmonei sobotni jeszcze jako tako zadowolnił zwłaszcza, że również przeciwnik był słabszy. W niedzielę goście grali znacznie lepiej, a gospodarze mogli im tylko sprostać do 60'. 20' słabości, spotęgowanej brakiem obrońcy Birnbacha, spowodowały katastrofę. 3 kolejno po sobie następujące bramki dla gości spowodowały załamanie się całej tutejszej jedenastki. Dopiero ostatnie minuty widzą Hasmoneę znów w ataku, atoli tylko jedna bramka, po pięknym rogu Steuermana, jest całym dorobkiem. Przegrana 4:2 zasłużona, choć położyć to należy na karb brutalności Hakoaku, której p. sędzia nie karcił, a której gracze Hasmonei ulegli. Na wyróżnienie zasługuje: Garfunkel, Redler, Birnbach, a zwłaszcza Schneider. Mohra i Boritz mają wszelkie dane i warunki, lecz brak im należytej chęci. Napad Hasmonei w sobotę jednolitszy, niż w niedzielę, lecz bezradny i nieproduktywny. W niedzielę brak było Wertera, którego nie mógł zastąpić rez. Seidel, Wolfstal słabszy na ostatnich meczach, stąd też i Steuerman zupełnie nie może dojść do głosu. Hoch błąka się po całem boisku mimo, że na pr. skrzydle byłby dobrym. Lewkowicz był w niedzielę dość pożytecznym. Sędziowali pp. Seeman i Fischer. Publiczności w oba dni po nie spełna 1.000 osób.

**Pogoń — Simmering (Wiedeń) 3:1 (2:1), 2:2 (2:1).** 25. VII. Przewaga S. Szczęście sprzyja Pogoni, Urich i Wacek zdobywają z przebojów 2 gole. Po rzucie z rogu uzyskuje honorowego gola S. II połowa. Dalsza przewaga S. I tym razem Pogoń z dalekiego strzału Słoneckiego powiększa zwycięstwo o 3-go gola. Sędziował poprawnie p. Boder. Widzów 1.000.

26. VII. Pogoń bez dr. Garbienia i Olearczyka. Simmering z rezerw. obrońcą. Piękna, żywa gra. Błyskawiczne tempo, które narzuca Pogoń, lekko, a systematycznie padając własnemu tempu w ofierze. Zielbauer po rzucie z rogu volleyem zdobywa 1 gola dla Sim. Nieco później Bacz wyrównuje, a przed połową Wacek piękną główką uzyskuje prowadzenie. II połowa. Wybitna przewaga Simeringu. Pogoń umiejętnie muruje. Karny, strzelony w ręce Görlitza, za foul obrońcy Pogoni. Dopiero przed końcem gry udaje się Simeringowi wyrównać, nawet zupełnie zasłużenie. Sędziował pewnie p. Schargel II. Widzów około 3.000.

**Sparta (Praga) — Pogoń 1. VIII. 2:0 (1:0). 2. VIII. 4:2 (1:2).** Ziścił się nareszcie sen Lwowa! Sparta, długoletni mistrz Czechosłowacji, drużyna o kontynentalnej sławie, zawitała poraz pierwszy po wojnie do naszego grodu. Co zaś jest najchwalebniejszem, to przyjazd Sparty w pełnym, reprezentatywnym składzie, stanowiącym szkielet każdej reprezentacji Czech. Myślę, że nadaremnie bym się trudził, chcąc wychwalać nazwiska: Kady, Hojera, Szaffera, Dvoracka, Horejsa i t. d. Z gwiazd brakło jedynie Kolenaty'ego, który grał w Krakowie przeciw teamowi.

Wbrew przewidywaniom „Wieku Nowego“, wzgl. opinji lwowskiej, Pogoń przegrała oba mecze. A było to nawet z góry do przewidzenia, po przekonaniu się, że Sparta przyjechała w pełnym składzie. Najśmielsze nawet życzenia nie mogły przy takim stanie roić o wygranej, lub nawet nierozstrzygniętej. Już sam wynik niedzielny powinien być dla Lwowa, Pogoni, a nawet dla Polski, z wszech miar zadawalniający. Wszak Sparta, to elita czeskiego futballu, a gracze jej stanowią zawsze szkielet „pierwszej reprezentatywki“ Czech! Pomijając wynik nawet, Pogoń w obu dniach w pierwszych 30' dała równorzędnego przeciwnika, szczęście bardziej jej sprzyjało w drugim dniu zawodów, kiedy to w tych właśnie 30' uzyskała 2 bramki, a Sparcie, pogromcy Urugwaju, Bolton Wanderersu itd., niewiele drużyn strzela 2 gole.

Czesi rozwinęli cały swój repertuar z domieszką nawet ekwilibrystyki, w czem wyróżnił się Horejs, b. reprezentatywny gracz Austrji. Sztuczki jego z niedzieli godne były sceny, pozatem gracz doskonały przyczynił się mocno do uzyskanego przez Spartę zwycięstwa. Polacek, gracz jeszcze młody, o mniejszej rutynie, dobry przebojowiec. Schaffer, ongiś niekoronowany król futballu, o wadze 95 kg. jest nawet dość ruchliwy, choć ciężki, podawania, właściwie podsuwania piłek partnerom, wprost klasyczne, przytem spokój, elegancja w grze i wykorzystywanie sytuacji podbramkowych, godne widzenia. Przy nim nietrudno grać. Dvoracek może najsłabszy w kwintecie (z powodu odniesionych ran i złamania nogi) dużo krzyczy, Simonek zawsze Hankego pozostawił za sobą. Rogi, bite przez skrzydłowych, precyzyjne i groźne. System napadu wybitnie szkocki. Pomoc stanowi podporę tak napadu jak i obrony. Niezmordowany Kada, lepszy w ofenzywie, okazał swą formę dopiero w II. połowach gry, ze skrajnych lepszy lewy Cerveny. Hajny, zwykle napastnik, nie mógł zastąpić godnie Kolenatyego. Obrona niepewna, miała kilka słabych momentów, na karb też Steinera zapisać można obie bramki. Bramkarzowi Hoch-





Z zawodów pływackich lwowskiego AZS-u 1) Skok p. Wacha z tramboliny. 2) Start pań na 100 m. x) Zwycięzca pna Vecco (2'06"). Foth. Barth.

manowi o miniaturowej postaci, nie można wprawdzie nic zarzucić, ekstraklasy jednak nie wykazał.

Możemy śmiało powiedzieć, że Görlitz przewyższa go nietylko wzrostem, lecz i umiejętnością. Na Olearczyku znać brak treningu, Giebartowski wybijał się. Fichtel robił, co mógł, wobec trójki śr. Sparty był czasami bezsilny. Gulicz trzymał się. Hankemu skrzydło stale uciekało. Widać było brak zgrania pomocy z napadem, za duża też była luka wzgl. odstęp między pomocą, a napadem. Szabakiewicz poprawia się. Garbień niezapisany. Wacek strzelił piękną bramkę, ataku nie prowadzi dobrze. Bacz najlepszy. Słonecki słabszy wobec Cervenyego. Brak drużynie kondycji fizycznej. W I-ej połowie narzucają tempo, by w II-ej paść jego ofiarą.

Przebieg gry sobotniej: Gra otwarta z lekką przewagą P. przez 20'. Sparta otrząsa się, bierze inicjatywę, uzyskuje 1 gola w 37' przez Polacka z wypracowania Schaffera. W II. poł. zaznacza się zupełna przewaga Sparty i znowu w 37' Horejs powiększa rezultat o 2-go gola. (Rogów 4 : 2).

Przebieg gry niedzielnej: Pogoń z miejsca bierze inicjatywę i już w 3' uzyskuje Bacz 1 gola. Serja dalszych strzałów niebotycznie wysoko, lub obok bramki. Schaffer wyrównuje po sytuacji rogowej w 25'. Garbień strzela w ręce Hochmanowi. Szabakiewicz i Bacz w niebo. Wreszcie Wacek piękną główką w 43' uzyskuje prowadzenie. 2 : 1 w połowie dla Pogoni. — Serja rogów przeciwko Pogoni, na której znać przemęczenie, Szaffer poraz drugi narusza sanktuarjum Görlitza w 61'. W tejsamej nawet minucie Dvoracek uzyskuje 3 gola. Róg, bity w tył przez Horejsa, chwyta nieobstawiony Kada i z 15 metrów strzela główką 4 tego gola. Sparta zadawalnia się wynikiem. Rogów 6 : 1 dla Sparty. *Schargel.*

W sobotę widzów około 1000, w niedzielę około 3000. Sędziowie p. Boder dobry, p. Schorr nie dobry.

# Scheinost, przywódca Sparty praskiej o mistrzostwie Czechosłowacji.

Dzięki uprzejmości p. Scheinosta, kierownika ekspedycji Sparty, redaktora najpoważniejszego praskiego pisma sportowego, udało mi się otrzymać garść informacji na tle mistrzostwa, wzgl. nieprzyznanego Sparcie tytułu mistrz. w br. Scheinost zarzuca Wydz. Związku, wzgl. prezesowi p. Fabianowi ze Slavii, tendencyjność i brak wyrozumienia sportowego. Rzecz ma się następująco: Sparta, po przejściu całej gebenny i walk ze związkiem przy stoliku (i tak miały być mistrzostwa w b. r. unieważnione, Sparta do zawodów z Meteorem wystawia rezerwę, sądząc, że jest to mecz towarzyski wedle poprzedzającej uchwały Związku, gra remis 2 : 2, w tydzień później Związek (Slavia) ogłasza, że mistrzostwa nadal są rozgrywane i naturalnie weryfikują mecz Sparty z Meteorem 2 : 2), rozgrywa Sparta zawody mistrz. z Vrsovicami, bijąc ich 7 : 1, mecz tak zweryfikowano, zaś po upływie 3 miesięcy przypomina sobie Związek (Slavia) widząc, iż właśnie ten stosunek bramek zapewnia Sparcie zwycięstwo, że można wnieść protest — sędzia po namyśle z wielką niedokładnością określa boisko za nienadające się do gry, anuluje się owe zawody, nakazując Sparcie do 3 dni, i to w dzień powszedni, rozegrać powtórne z Vrsovicami zawody. Sparta, będąc bez treningu, z graczami wyczerpanymi i po części już urlopowanymi tak, że tylko 10 tkę zebrać mogła, do gry nie mogła stanąć, prosząc o odłożenie terminu. I tu p. Scheinost zarzuca Slavii niesportowość, gdyż Zarząd Związku, false Slavia, 5 : 4 głosami odrzuca prośbę Sparty, mimo, że właśnie Sparta kilka lat wstecz przychyliła się do prośby Slavii, aby ich zdyskwalifikowanym graczom udzielić dyspenzy na mecz ze Spartą, jako decydującym zawodom. Tendencyjność Związku przebijała jeszcze w tem, że nakazano Sparcie rozegrać zawody na boisku Vrsovic, mimo, iż statutowo miały być powtórzone na boisku Sparty. Sparta do meczu nie stanęła, oddając całą aferę do rozstrzygnięcia władzom wyższym, nawet politycznym.

Jak widzimy, więc i my nie jesteśmy odosobnieni. Polityka w sporcie zatacza bardzo szerokie kręgi. Makkabi! Pociesz się!...

Lwów. *Schargel.*

**Team Czarni — Hasmonea** pokonał Hakoab z Gracu 1 : 0.

**Sparta praska** gra 8. i 9. bm. z ŁKS w Łodzi.

**Wyścigi dystansowe Wiedeń - Simmering-Wiedeń** (170 km) z 2. bm. Na 73 startujących 1) Chytil 6 : 48'35.2", 2) Bagler, 3) Capp.

# Z polskiego Manchesteru.

**Wyścigi kolarskie w Helenowie.** Ostatnie wyścigi kolarskie dały nielicznym widzom dużo emocji. Po zawodowcach zagranicznych przyszła kolej na wyrób krajowy. Trzeba przyznać, że Łodzianie trzymali się dzielnie obok mistrzów warszawskich i krakowskich i niejednokrotnie ich zwyciężali. Na wyścigach tych słabo zaprezentował się mistrz Polski, Łazarski, zwyciężając w niektórych biegach z trudem, a raz został pokonany przez swego kolegę klubowego, „Stefa".

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco: Bieg zachęty: 1) Tamme (Union), 2) Fischer (Resursa), 3) Frankus (Rapid). Bieg amerykański (10 okrążeń): 1) Waliński (TZS), 2) Zerbe (Szturm), 3) Frankus (Rapid). Bieg premjowy: 1) Abel (Szturm), 2) Lange (WTC), 3) Bartodziejski (WTC). Demi-Fond: 1) Zybert (Resursa), 2) Abel (Szturm). Wielkie krajowe „Derby": I. półfinał: 1) Szymczyk (WTC), 2) Szmidt (Union). II. półfinał: 1) „Stef" (Kraków), 2) Łazarski (Kraków). I. finał: 1) Łazarski, 2) Szmidt. II. finał: 1) Szymczyk, 2) „Stef". W Elite-Handicap Łazarski miał przegonić w dwóch okrążeniach 7 zawodników, ustawionych w odstępach 10 metr. Bieg ten przyniósł zwycięstwo Szmidtowi w czasie $54^{3}/_{5}$ sek., który rozpoczął bieg z 60 m. for. Łazarski przyszedł na czwartem miejscu 20 metr. za Schmidtem.

Z łódzkich kolarzy na pierwsze miejsce wysunął się Szmidt z Unionu, który w międzybiegu „Derbów" pobił Langego z Warszawy, a w ćwierćfinale stoczył bardzo zaciętą walkę z Garley'em (Kraków), wychodząc również zwycięsko. We finale Łazarski zwyciężył Schmidta zaledwie o gumę. Poza Schmidtem wyróżnili się Zybert i Abel. Z gości dobrze prezentował się „Stef", bijąc łatwo w półfinale „Derbów" Łazarskiego. Publiczności koło 600 osób.

**ŁTSG — Union 6:1 (1:1).** Jedyne zawody towarzyskie kl. A zgromadziły na boisku DOK około 300 widzów. ŁTSG wystąpiło do tych zawodów z nawróconymi Wildmanem i Mildem i „narybkiem" w osobie Fiszera (dawniej Turyści). Union z nowymi graczami: Gellertem i Petrollem. Przewaga biało-czarnych uwidoczniła się od samego początku, pomimo to wynik utrzymuje się na remis. Union pierwszy strzela jedenastkę, później Francman wyrównuje. Po przerwie sypią się bramki dla ŁTSG, przyczem dwie padają z rzutów karnych. Gra ostra, czasami brutalna ze strony ŁTSG. Zawody prowadził p. Otto. Dziwne, że Union nie zareagował na występ „zawodowca" Mildego. W zeszłym roku, podczas rozgrywki mistrzowskiej, drużyna Unionu opuściła boisko, bojkotując drużynę ŁTSG, w której brał udział Milde (dawny gracz Unionu). Dziś zapatrywania Unionu się widocznie zmieniły, skoro odstąpił on od podjętej walki przeciwko „zawodowstwu". ŁTSG III — Union III 2:0.

**WKS — Hakoah 3:0 (2:0).** Rozgrywka o puhar ŁZOPN u odbyła się na nowem boisku DOK, gdzie pokryto trybuny dachem. Trybuny mało efektowne i przemakalne. Przy otwarciu boiska powiodło się nieźle wojskowym, gdyż odnieśli łatwe zwycięstwo, które przypadłoby jeszcze w lepszym stosunku, gdyby nie ofiarna i szczęśliwa gra bramkarza Hakoahu, który dnia tego grał wyjątkowo słabo, bez żadnej wspólnej akcji. Teren po deszczu bardzo oślizgły, toteż większość graczy przy lada sposobności padała na murawę. Sędzia, p. Bira, często musiał poskramiać zbyt hałaśliwą widownię, co mu utrudniało znacznie prawidłowe prowadzenie zawodów. Publiczności około 300 osób.

Kadimah—Rudzkie Tow. Sp. 0:0.

**DFC (Praga) — Turyści 10:0 (8:0).** Przyjazd DFC był do ostatniej prawie chwili wątpliwy, aż wreszcie Prażanie zdecydowali się zmienić warunki, stawiane od początku i przyjechali Szumnie zareklamowana jedenastka DFC nie zawiodła. Dwucyfrowy wynik gości nietylko jest ich wyłączną zasługą. Do tak wysokiej przegranej przyczyniła się niemało drużyna Turystów, której spadek jest aż nadto widoczny. Z Hakoahem — 7:0, z DFC — 10:0. Nie jest to zaszczytne ani dla Turystów, ani dla naszego futballu. Turyści obecnie nie nadają się do poważniejszych spotkań, muszą oni jeszcze popracować nad ustawieniem linji ataku i więcej rozumieć się wzajemnie podczas gry.

Przy pustej prawie widowni (z powodu niepewnej pogody) — DFC wystąpił z Tausigiem w bramce, w obronie Weigelhofer, Jimmy, w pomocy: Krompholz, Steffl, Mahrer, w ataku: Bobor, Sedlaczek, Kannhäuser, Less i Heidecker (rez.). Turyści w odnowionym składzie: Michalski, Kahl, Kubik Al., Tylman, Kubik Stef, Frydman, Hermanns, Kokosiński, Kulawiak, Walkowski, Hinc.

Już w pierwszych chwilach uwidacznia się przewaga gości, którzy w ciągu 25 min. zdobywają aż 8 bramek. Trudno było wprost wierzyć, że drużyna, która posiada już za sobą kilka poważniejszych spotkań, może tak obojętnie dać się miażdżyć. O ile zwycięstwo DFC było zasłużone, to jednak nie obeszło się ono bez wybitnej pomocy graczy fioletowych i trochę sędziego. — Pierwszą bramkę dla Turystów zawinił bramkarz, wypuszczając górną piłkę z rąk, 4-tą zawinił Kahl, podając piłkę Lessowi, zamiast swojemu bramkarzowi, 6. należy do sędziego, gdyż nie odgwizdnął spalonego i t. d. Nie mając zbyt silnego przeciwnika, oraz widząc niedołęstwo fioletowych, goście uwijali się powoli, popisując się natomiast sztuczkami ku ogólnemu zadowoleniu. W drugiej połowie Turyści postarali się błąd swój naprawić, stracili zaledwie dwie bramki, nie wykorzystali jednak kilku okazyj dla zdobycia przynajmniej 2 bramek. Gracze DFC fizycznie doskonale sytuowani, grali fair i elegancko, w drużynie ich widać doskonałe zgranie i pewność siebie. Z gości najlepiej podobali się Kannhäuser, Steffl i Jimmy. W drużynie Turystów najlepszy w ataku Walkowski, pomoc dobra w drugiej połowie, w obronie Kubik Al.

Sędzia, p. Hanke, miał trudne zadanie, gdyż obydwie strony uprawiały stale system jednego obrońcy.

**DFC — ŁKS 4:0 (1:0).** Drugiego dnia sposób gry ze strony DFC zupełnie się zmienił, grali ostrzej i często faulowali. Trudno powiedzieć, aby wynik odpowiadał przebiegowi gry, gdyż pierwsza połowa należała przeważnie do ŁKS. Pierwszą bramkę możliwą do obronienia uzyskuje prawoskrzydłowy gości. Atak ŁKS często przy pracy, a więcej okazji do strzału miał Durka. W pewnym momencie piłkę dostaje Durka, przebija się z nią sam i strzela... w słupek. Ataki gości paraliżuje doskonale obrona ŁKS, w której doskonałym był Kowalczyk. Goście faulują umiejętnie. Cichecki, kopnięty w nogę, staje się niezdolnym do gry, po nim tensam los spotyka Jasińskiego. Wszelki wysiłek ŁKS staje się daremnym i schodzą z boiska, mimo dużej przewagi, pokonani. Po przerwie gra prowadzona jest przez pewien czas równo, aż tu niespodziewanie pada druga bramka dla DFC z wyraźnego spalonego. Goście dążą za wszelką cenę do uzyskania dużej ilości bramek, czego dowodem były dalekie strzały na bramkę z każdej niemal pozycji. Trzecią bramkę uzyskują oni z wolnego pośredniego na

polu karnem również ze spalonego. Sędzia, p. Marczewski, mało reaguje na wyrafinowane tryki gości i na spalone. Pod koniec gry uwidacznia się przewaga gości i w ostatniej chwili powiększają oni swój sukces o jedną bramkę. ŁKS miał kilka okazji do zdobycia honorowej bramki, lecz nie było nigdy dobrego wykonawcy.

DFC wystąpił w składzie sobotnim ze zmianą tylko jednego gracza. ŁKS: Szalewicz, Cyll, Kowalczyk, Jasiński, Trzmiel, Kowalski 2, Cichecki, Jańczyk, Radomski W., Miller i Durka. Goście, mimo gry faul, pokazali jednak szybką grę, dobrze obmyślaną. Technicznie górowali nad ŁKS. W DFC doskonałym był prawoskrzydłowy Bobor, inni mniejwięcej równi. W ŁKS brak było kierownika ataku. Radomski, zastępujący Ałanowskiego, okazał się mało ruchliwym. Durka nie wykorzystał kilku murowanych pozycji, a lewa strona była dobrze szachowaną, mimo to uwijała się sprawnie. Pomoc w pierwszej połowie doskonała w defenzywie i ofenzywie, w drugiej nieco słabsza. W obronie Kowalczyk był lepszym od niedysponowanego Cylla. Szalewicz w bramce w pierwszej połowie dobrze odpoczywał, a bramkę mógł obronić. — Publiczności mimo dżdżystej pogody około 2.500 osób.

ŁKS II. — Szturm 4:2 (3:0). Zdekompletowany ŁKS uwinął się sprawnie z pogromcami WKS. W drugiej połowie Szturm się rozegrał i zdołał odbić 2 bramki. Turyści II. — Samson 1:0. WKS — Union 4:1. Unionowi się nie szczęści. Wszystkie niemal zawody przegrywa bez różnicy przeciwnika. Uległ on B kl. drużynie wojskowych, pokazując, że nieprędko przyjdzie mu się zdobyć na formę choćby zeszłoroczną. *Kos.*

# Ze sportu górnośląskiego.

Niezwykłą senzację wzbudziła zapowiedź zawodów lekkoatletycznych w Bytomiu pomiędzy Polskim a Niemieckim Śląskiem. Do zawodów tych zawodnicy nasi szykowali się, jak do jakiegoś wielkiego święta i naogół panowało optymistyczne przekonanie, że zawody te wygramy, aczkolwiek liczono się poważnie z faktem, że na dystanse krótkie nie zdołamy się oprzeć zawodnikom niemieckim. Toteż na zawody dzisiejsze G. O. Z. L. A. wysłał najprzedniejszych swoich zawodników, chociażby już dlatego, ażeby pierwszy występ polskich zawodników na Niemieckim Górnym Śląsku wypadł imponująco. I trzeba przyznać bezstronnie, że zawodnicy nasi dali z siebie wszystko, na co ich tego dnia stać było. Inna sprawa, że w stosunku do rezultatów, osiąganych na zawodach lokalnych, okręgowych, dali z siebie względnie mało. A szkoda, że akurat dnia dzisiejszego byli nieusposobieni. I dlatego pierwsze spotkanie polskich górnoślązaków z niemieckimi musiało siłą rzeczy wypaść mniej interesująco. Miejmy więc nadzieję, że na rewanżu, który odbędzie się już w Katowicach, zawodnicy odnajdą swoją formę i potrafią pokonać niemieckich Górnoślązaków.

A tymczasem trzeba się pogodzić z faktem, że przegraliśmy na punkty w nieznacznym stosunku 63 do 65 i to tylko z powodu biegów krótkich, w których zawodnicy nasi zawiedli, a raczej z powodu zasadniczego błędnego ustawiania naszych sztafet, których rezultaty okazały się decydującymi. Jeśli idzie o ogólną charakterystykę zawodników, to trzeba przyznać, że rzeczywiście w niektórych konkurencjach widać było lepszą technikę i taktykę zawodników niemieckich, która się specjalnie uwydatniała w skokach w dal, w wyż i rzucie oszczepem, myśmy natomiast górowali bezapelacyjnie w biegach długich i rzutach kulą i dyskiem, aczkolwiek rezultatami ostatnimi nie mamy się czego szczycić. Jednośmy zyskali, to zetknięcie się z zawodnikami poważnymi, od których moglibyśmy się czegoś nauczyć. Zresztą samo wyjście poza ciasne podwórko „domowych" zawodów klubowych da nam wreszcie tak bardzo nam potrzebną rutynę w szerszem tego słowa znaczeniu.

Wyniki: Bieg 100 mtr. 1) Nietsch (B. S. C. Bytom) 11.5, 2) Hadrosek (Deichsel, Hindenburg), 3) Rischke (Diana), 4) Szeliga (Naprzód, Lipiny). Rzut oszczepem. 1) Büch (Sportfreunde, Cosel) 48, 30, 2) Dyrda (Naprzód, Lipiny) 40, 10. Bieg 800 mtr. 1) Eichenberg (Diana, Opole), 2) Löwy I (Amatorski, Kr. Huta). Czas 2, 10. Skok w wyż. 1) Rauchmaul (I. F. C Katowice) 1, 66, 2) Riedel (Sportfreunde, Cosel) 1, 65. Bieg 400 mtr. 1) Szeliga, 2) Seidel II (V. f. R., Opole). Czas 55, 2. Rzut kulą. 2) Rischke (Diana, Katowice) 20, 48, 2) Malcherek (Siła, N. Wieś) 10, 16. Bieg 1500 metr. 1) Freyer (I. F. C. Katowice) 4, 27, 6, 2) Malik (Beuthen 09) wygrane z całą łatwością o 50 metr. Freyer, nowa gwiazda lekkoatletyczna, górnośląski Nurmi, o którego fenomenalnych rezultatach już wiedział cały niemiecki Śląsk, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Mimo, że faworyzowano niemieckiego rekordzistę Malika, niezwyciężonego jeszcze na niemieckim Śląsku, to jednak sytuacja była tak długo niepewną, dopóki nie zobaczono tego ostatniego nagle o 50 metrów w tyle. Entuzjazm nasz doszedł do szczytu, kiedy w połowie ostatniego koła nagłym ruchem Malik mija Freyera. Już publiczność niemiecka huczy i bije brawa swemu wybrańcowi, gdy nagle Freyer jednym potężnym susem mija swego współzawodnika i bierze szalony sprint i pozostawia groźnego swego przeciwnika daleko w tyle. Sztafeta 4×200. Wygrywa z całą łatwością niemiecka, bijąc naszych o dobrych 25 metr. Skok w dal. 1) Bomba (Vorwärts, Gliwice) 6.08, 2) Löwy II 6.07. Dramatycznie zakończył się ten dział zawodów. Nasz rekordzista, skaczący ostatnie 6.41, przy pierwszym skoku przekracza linję skoku i mimo, że skacze znakomicie, sędziowie unieważniają skok. Bieg 5000 metrów. 1) Freyer 17, 31, 2) Malik. Bieg ten rozpoczął się w sposób humorystyczny. Nikt z czterech zawodników nie chciał prowadzić tak, że dwa koła zawodnicy przeszli prawie, a nie biegli. Dopiero po paru kołach Kołodziej wziął szybsze tempo i dzięki temu bieg stał się żywszym. Wygrał go z całą łatwością Freyer, odsadziwszy się od reszty o pół grawie koła. Chcemy jednak Freyerowi zwrócić uwagę na zasadniczy błąd, jaki dziś popełnił, mianowicie pozwolił przeciwnikom narzucić sobie dowolne tempo. Jeśli Freyer chce być biegaczem na miarę europejską, musi sobie już na treningach przyswoić odpowiednie tempo i na zawodach nie zmieniać go pod żadnym pozorem, nawet gdyby przeciwnik go chciał jeszcze bardziej w błąd wprowadzić, niż to dziś miejsce miało. Ciągłe zmienianie tempa, szczególnie na dystansach długich, jest eksperymentem zbyt niebezpiecznym, ażeby przed nim nie ustrzec zawodnika tej miary, co p. Freyer. Stąd ten kiepski czas, niegodny polskiego rekordzisty. Skok o tyczce. 1) Vorreiter (Slavia, Ruda) 3.25, 2) Abel (Beuthen 09). Organizacja zawodów dobra, raziła tylko zbyt wielka ilość kibiców, spacerujących podczas zawodów.

A tymczasem w Katowicach i całym Górnym Śląsku odbywały się mecze futballowe przyjacielskie i o puhar inwalidów. I. F. C. Katowice—Kolejowy K. S. 2:1 (1:0). Gra obydwu drużyn nię stała na najwyższym poziomie. Dąb—Silezja, Łagiewniki 4—1. *A. B.*

**Schierl,** (Admira, Floridsdorf) wyemigrował do Medjolanu (Włochy) Również **Bernauer** (Floridsdorf) i **Höss** (DFC, W. Sportklub) wyjechali do Medjolanu. Opinja publiczna wiedeńska oburzona jest na Zw. Austr., że pozwala na emigrację graczy do Włoch.

**W Niemczech senzację stanowi** obecnie afera Trossbach — Schuller. Kampanja prasowa, prowadzona przez Trossbacha z rewelacjami o pseudo-amatorstwie w sporcie lek. atl. Niemiec. Tow w Crefeld jest oskarżone o kaperowanie Schüllera z Allg. T. u Sp. V.

**Braun z MTK** będzie na nowo stale grał w swej drużynie, trzecia bowiem operacja nogi udała się szczęśliwie.

**Koželuh,** były trener Cracovii, ma pono zostać trenerem Wisły. Przynajmniej w TS. Wisła uczyniono całkiem konkretnie tę propozycję.

**Bures i Bejbl** (Vrsovice) przeszli definitywnie do wied. Wackeru i otrzymują 360 szyl (260 zł.) mieś.

**Siklossy i Emerling** (Blue Star) zaangażowani zostali do wied. Wackeru.

**Rapid wied.** — Team Halmstadtu (Szwecja) dn. 30. VII. 3:0 (2:0), Kamraterna (Malmö) 1. VIII. br. 3:3 (1:1).

**Mistrzostwo Europy w szermierce** rozegrano 25 i 26. 7. w Ostendzie. Do finału na 8—7 Węgrów. Węgrzy zdobyli 7 pierwszych miejsc. Mistrzem Europy został Garai (Węgry).

**Borger** (Blue Star, Berno), ma zasilić szeregi bielskiego Hakoahu.

**BBSV** (Bielsko) pokonał **Brünner Sp. Kl.** (Berno) 8:1 w Bielsku.

**Kramer** (BBSV) gra definitywnie w krak. Wiśle.

**W krak. Wiśle** następuje obecnie reorganizacja „in capite et membris“.

**Kopeć** nie jest już kterownikiem sekcji futb. Wisły, agendy po nim objął p. Obrubański.

**Koželuh Karol,** mistrz świata tennisu zawodowego, otrzymał zaproszenie z Ameryki do objęcia posady trenera z gażą miesięczną 1000 dol. Koželuh związany jest kontraktowo we WAC-u wied. do lutego 1926 i będzie jeszcze nadal w jesieni grał dla WAC u.

**Prof. Weyssenhoff,** znany działacz sportowy z Wilna, bawił tymi dniami w Krakowie.

**Mecz Budapeszt - Zagrzeb** w Zagrzebiu stał się problematycznym, ponieważ Naczelna Władza Sportowa na Węgrzech zabroniła odbycie tegoż z powodu nieudzielenia wiz FTC na wyjazd do Jugosławji przez konsulat jugosł. w Budapeszcie.

**Langfelder,** prezes UTE z Budapesztu, oświadczył się bezwzględnie za wprowadzeniem profesjonalizmu na Węgrzech. UTE będzie w każdym razie zawodową drużyną. Także **Kiss,** były Kap. Związk. Węgier. oświadczył się za profesjonalizmem. **Brüll,** prezes MTK, ma pewne wątpliwości finansowe co do realizacji tegoż. Są to wyniki ankiety Sporthirlapu wśród publicystów i działaczy sportowych.

**ŻKS z Łomży** urządził 12 um. wycieczkę do Zambrowa z udziałem drużyny futb. z Ostrołęki. Przeszło 500 osób uczestniczyło w niej. Cykliści z Zambrowa oczekiwali wycieczkowiczów. Mecz ŻKS Łomża—Amatorzy (Ostrołęka) zakończył się 2:0. Popis gimnastyczny Łomżan pod kierunkiem instruktora Golderstejna udał się dobrze. Widzów 2000. Byli również obecnymi przedstawiciele klubów sportowych z Ostrowia i Wysokiego Mazowiecka.

**D'Annunzio** organizuje 5 bm. wielki raid lotniczy Rzym—Belgrad—Sofia - Bukareszt—Konstantynopol—Odessa—Moskwa.

**Łazarski, Podgórski, Szymczyk, Lange,** jadą na wyścigi kolarskie do Amsterdamu.

**Obrubański** jest obecnie faktycznym kierownikiem Wisły.

**AZS Warszawa** organizuje z końcem września b. r. międzynarod. zaw. lek. atl., których punktem kulminacyjnym ma być dziesięciobój ze współudziałem światowego rekordzisty amerykańskiego Osborna, fenomenalnego Finlandczyka Yryoli i Cejzika.

**Francuscy i Australscy tennisiści** wszczęli akcję przeciw udziałowi Tildena we finale o puhar Davisa, zarzucając mu zarobkowanie z tennisu. W gruncie rzeczy zachodzi tu obawa przed najpotężniejszym tennisistą świata i chęć usunięcia tej przeszkody, a temsamem podniesienia szans w walce z Ameryką.

**Mistrzostwa pływackie okręgu lwowskiego** odbędą się 15 i 16 bm. we Lwowie

**Mistrzostwa pływackie okręgu warszawskiego** odbędą się 8 i 9 bm. w Warszawie.

**Regaty związkowe w Bydgoszczy** odbędą się 8 i 9. bm.

**Międzynarodowy mityng pływacki w Pradze** Czechosłowacja zwyciężyła Austrję 46:41 pkt.

**Klotz** wystąpił podobno z „Makabi“ warszawskiej.

**Oszczercze są wiadomości** o tem, że Klotz otrzymał od zarządu „Makabi“ pieniądze na założenie sklepu przyrządów sportowych. Pieniądze te otrzymał od swej rodziny.

**Ruch na przestrzeni Kraków - Wiedeń i z powrotem** podjęła Polska Linja Lotnicza Aerolot S. A., od 1 sierpnia 1925 r. Odloty i przeloty nie ulegają zmianie.

**Ang. Zw. Futb.** zdecydował się obesłać Olimpjadę w Amsterdamie.

**Sparta praska** grała 5 bm z Amatorskim KS w Król. Hucie. Był to rewanż za poniesioną roku ub. klęskę 2:4. Zadanie obecne dla Sparty wcale łatwe.

**Simmering** (Wiedeń) miał grać w Jugosławji z FK Subotica ze swym I. garniturem. Zw. Austr. zabrał mu jednak kilku graczy reprez. do Szwecji tak, że Sim. nie mógł dotrzymać umowy. Po pierwszym meczu wypłacono Sim. skromną sumę na koszta podróży i zrezygnowano z dalszych meczów. Sim. zwrócił się do Austr. Zw. Futb., został jednakże oddalony ze swemi żądaniami.

**Szmidt Artur,** członek łódzkiego Unionu, okazuje się doskonałym kolarzem.

**Nawet sport kręglarski** ma w Polsce swoje władze zwierzchnicze. Siedzibą Pol. Zw. Klubów Kręglarskich jest Poznań. Odbyło się już kilka turniejów, a nawet mecz o mistrzostwo Polski.

**W Piotrkowie** odbędą się od 15 do 23 bm. wyścigi konne.

**Slavia** (Koszyce) gości 8. i 9. bm. u Wisły i Jutrzenki w Krakowie.

**Sparta i DFC,** czołowe kluby praskie, grają we wrześniu w Krakowie z Cracovią i prawdopodobnie z Makkabi.

**Offen z Jutrzenki krak.** ma pono wycofać się z aktywnego ruchu futbal. z powodu nadwerężenia obojczyka.

**Austrja dolna — Węgry zach.** grają 9. bm. w Edynburgu.

**Klar,** były gracz Amatorów, następnie Rapidu wied., wstąpił do II kl. Internationalu.

**Cracovia—Hakoah** (Grać) grają 9. bm. w Krakowie.

**Wszystkie mecze we Wiedniu** nie mogły się ub. niedzieli odbyć z powodu ulewnego deszczu.

**P. Z. P. N. postanowił** wszcząć u władz centralnych akcję w celu uzyskania pomocy materjalnej dla nawiedzionych powodzią klubów.

**Zarząd P. Z. P. N-u** uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu w sprawie unieważnienia mistrzostw klasy B w K. Z. O. P. N-ie oddać sprawę ponownie do rozpatrzenia i zawnioskowania Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. N u, ponieważ poprzednia, słynna uchwała, anulująca całe mistrzostwa klasy B. nie miała dostatecznej podstawy i motywów i była sprzeczna z formalnościami i przepisami. Okazało się, że szereg ważnych aktów z dochodzeń poprzednich Wyd. Gier i Dysc. P. Z. P. N u, K. Z. O. P. N-u i komisji dyscyplinarnej częścią gdzieś poginęły i zapodziały się, częścią wogóle nie były przedłożone i badane. Teren ten przygotowany został w ten sposób przez osławionego już aferami coraz to senzacyjniejszemi p. Budzisza, sekretarza Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. N-u i przewodniczący tegoż p. Dr. Pałkowski został poprostu kompletnie błędnie, wzgl. niedostatecznie poinformowany, wobec czego referat jego wykazywał bardzo wielkie usterki i niedomagania. Uchwała Zarządu P. Z. P. N u nastąpiła jednomyślnie, co wskazuje na zupełną bezpodstawność kwestjonowanej przez całą opinję publiczną skompromitowanego wyroku Wydz. G. i D. Obecnie przydzielono referat ten p. Dr. Pniewskiemu, znanemu ze swej niezwykłej objektywności i sumienności, który w poprzednim Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. N u całą tę sprawę najskrupulatniej badał i poznał. Nadto zasuspendowano z działalności sekretarza Wydz. Gier i Dysc. p. Budzisza z powodu ostatnich przeróżnych niedokładności i zbyt samodzielnych pociągnięć dyplomatycznych na temże stanowisku. Jak więc widzimy atmosfera politykorobstwa na terenie sportu krakowskiego wyjaśnia się powoli całkowicie i oczyszcza się systematycznie, gdy tylko kilku macherów sportowych zostanie unieszkodliwionych.

**Słynny bokser amerykański Battling-Siki** został zamordowany. Otrzymał on kilka ciężkich pchnięć sztyletem. Morderców poszukuje policja.

**W loży prasowej** w słynnej Agrykoli warszawskiej panuje wielki nieporządek. Niema mowy o zarezerwowanych miejscach dla prasy. Publiczność wbrew zakazom wyraźnym zajmuje często lwią część miejsc prasowych, narażając dziennikarzy na wielkie niewygody. Na takie utrudnianie pracy Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych powinien zareagować. Trzeba się domagać od komitetu Agrykoli, aby wprowadzono tam maleńki porządek.

**Kiedy** odbędzie się zjazd prasy sportowej?

**8 września odbędą się wyścigi samochodowe** na szosie pomiędzy Wyszkowem a Serokiem na przestrzeni 10 klm. Ma tam rzekomo paść nowy polski rekord szybkości.

**W tych dniach** bawił w Warszawie słynny amerykański bokser, murzyn Wills, który, jak wiadomo, ma wkrótce walczyć z Dempseyem za cenę 250 tysięcy dol. Demsey otrzymuje bez względu na wynik walki 750 tysięcy dolarów.

**„Rygas Futbola Clubs“ i „Hakoah“ wiedeńska** rozegrali między sobą zawody w Rydze w ub sobotę. Zwycięstwo przypadło wiedeńczykom w stosunku 7:0 (3:0). Mistrzowska jedenastka Łotwy nie mogła sprostać mistrzowi Austrji mimo, że Austrjacy byli już nieco zmęczeni zawodami w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku, Grodnie i Wilnie.

**Boisko wied. Simmeringu** zostało znacznie powiększone i zmieści do 50 000 widzów.

**Zsigmondy**, były bramkarz berneńskiego Blue Staru, zasili szeregi praskiego DFC.



Praga—Kraków 3:0 (1. VIII). Zastawniak w walce z Kolenatym. Seichter wzywa bogów na pomoc. Fot. Duda.

**Wacker wied.** zaangażował cały szereg znakomitych zagranicznych graczy tak, że będzie obecnie stanowił niezwykle silny zespół.

**Makkabi rez.** (Kraków) pokonała w Chrzanowie tamtejszą Makkabi po pięknej propagandowej grze 8:0. Bramki strzelili Wachtel, Kling po 3, Landau 2.

**Urbański** (Amat. KS) i **Bill** (Zwierzyniecki KS), dwaj znakomici obrońcy, zasilą szeregi Cracovii.

**Hakoah** (Grac.) — **Makkabi** (Kraków) interesujący mecz ten odbędzie się 8 bm. w Krakowie na boisku Makkabi.

**W Pradze** odbędą się od 16 do 23. IX, br. poraz pierwszy Targi Sportowe.

**Między wied. Hakoahem i Rapidem** istnieje obecnie wielki zatarg, Rapid bowiem nie chce się zgodzić na przełożenie terminu meczu z Hakoahem, wylosowanego na 23 bm., mimo, iż Austr. Zw. Futb. zgodził się na to na skutek prośby Zw. Żyd. Gimn. Sport., urządzającego w dniu tym wielkie uroczystości sportowe z okazji 14 Kongresu Syon.

**Makkabi** (Tel Awiw, Palestyna) bawić będzie od 5. 8 — 20 8. na żyd. zlocie gimnast. sportowym we Wiedniu i odbędzie następnie może także tournee po Polsce.

**Wyniki warsz. z ub. tygodnia.** Promień—Gloria 3:0. Promień II — Gloria II 3:1. Legja komb. — Korona komb. 4:0.

**Krakowianka** pokonała TS Bochnia 11:1.

**Adres ŻTGS Barkochba w Rzeszowie** brzmi obecnie: Herman Kleinman ul. 3 go Maja 9 dla BK.

**Hasmonea** (Lwów) — **Lublinianka** grają 9 bm. w Lublinie.

**W ramach Żyd. Gimn. Sport. Uroczystości we Wiedniu** odbędzie się 16 — 23 bm. turniej lawn tennisowy.

**Łazarski, mistrz torowy Polski**, na wyścigach kolarskich w Łodzi uległ „Stefowi“ (Cracovia).

**Milde**, obwiniony o zawodowstwo, brał udział poraz pierwszy na zawodach piłkarskich ŁTSG—Union w Łodzi.

**3 tygodnie odpoczynku** mieli piłkarze ŁKS. w miesiącu ubiegłym.

# Ze sportu wileńskiego.

W ostatnich kilku tygodniach odznacza się sport wileński większą liczką odbytych zawodów futballowych, lekko-atletycznych, kolarskich, hippicznych i innych. Spowodowało to przyjemne niewątpliwie zjawisko ustanie deszczów i ulew, oraz nastanie dni ciepłych, pogodnych, które budzą i zachęcają do pracy dość zresztą liczne zastępy sportowców wileńskich. Także zwiększyła się nieco ostatnio frekwencja publiczności, żądnej emocji sportowej (bo czyż spotkania Pogoni z 1 p. p. Leg., Makkabi z Makkabbi! warszawską, lub Hasmoneą grodzieńską, można nazwać emocjonującemi, czy dają one widzom zaspokojenie głodu futballowego?), a letnicy zamieszkujący prze ważnie w Pośpieszce, mają obecnie bardzo dogodną komunikację autobusową z miastem, mogą więc sobie pozwolić na przybycie na parę godzin do miasta (oczywiście o ile zawody na to zasługują) w dnie świąteczne, gdyż tylko wówczas urządza się we Wilnie publiczne zawody sportowe.

18 i 19 lipca odbyło się w naszym grodzie kilka imprez w różnych gałęziach sportu. Wilja, która z otwarciem boiska 6 p. p Leg. uzyskała niezależność boiskową, urządziła międzyklubowe zawody lekko atletyczne z udziałem zawodników Pogoni, AZS, 3 p. Sap. oraz 1 pp. Leg. Absentowali się na tych zawodach lekko atleci Makkabi, którzy tradycyjnie już po pierwszych zawodach (zajęli oni 2-gie miejsce po Wilji) spoczęli na laurach. Nie widzieliśmy także zawodników klubów pomniejszych. Czyż są zniechęceni brakiem nadziei zwycięstwa, lub zdobycia punktów? Powinni jednak zrozumieć, iż tylko zawody i obcowanie z atletami innych klubów (oczywiście nie wyrażające się w przeciąganiu do innych klubów, jak to się niekiedy zdarza, gdy naprzykład widzimy na jednych zawodach dobrego zawodnika w barwach jednego klubu (bywa to częściej klub mniej znany), to już na następnych przez 2 – 3 tygodnie reprezentuje ten zawodnik towarzystwo silniejsze, lepsze) mogą przynieść nieocenione korzyści i postęp. Na zawodach tych wykazali nasi lekko atleci, iż poziom ich i klasa ciągle się podnoszą. Udział w zawodach Halickiego z Pogoni, Hyli z 1 p. p. Leg., oraz Gawlickiego z Wilji, może służyć za rękojmję, iż i w biegach rekordy wileńskie (a zbliżają się one już do zachodnio polskich) zatrzeszczą. Zawody **Wilja - 1 p. p. Leg.** 18 ub. mies. skończyły się wcale nieoczekiwanem zwycięstwem Wilejczyków **3 : 1 (0 : 0)**. Wojskowi grali w składzie mocno osłabionym, Wilja także w nienajlepszym. Sędzia, nie mający pojęcia o praktycznem zastosowaniu prawideł gry, dopuścił do gry ostrej i brutalnej, nie mając wpływu na graczy (!).

Na boisku Makkabi rozegrała 18 um. zawody o mistrzostwo kl. B. **rezerwa Makkabi z Ż. A. K. S em 2 : 1 (2 : 1).** Zwycięstwo utrzymało Makkabi II. na czele tabeli mistrzowskiej. Prowadzi ona obecnie, mając na 3 gry 6 punktów i stos. br. 5 : 2.

Dn. 19 z. m. rano przybyła po sukcesach warszawskich i zwycięstwie nad reprezentacją Białegostoku (8:0), oddawna oczekiwana mistrzowska drużyna austrjacka **Hakoah**. Goście spotkali się z **Makkabi** w dniu przyjazdu zwyciężając gładko 6 : 0 (3 : 0). Niezwykle ambitna i ofiarna gra miejscowych pozwoliła im uzyskać w porównaniu z innymi b. ładny wynik, chociaż naogół oczekiwano nieco wyższego zwycięstwa Wiedeńczyków. Miejscowi mogli zdobyć bramkę honorową i na to zasłużyli. Doskonały Birnbach był jednak pilnie strzeżony a łącznicy nie wyzyskali kilku dogodnych sytuacyj. Zawody prowadził nieźle, chociaż nieco na korzyść gości, por. Mierzejewski. Poprzedził mecz piłki ręcznej **Makkabi – Seminarj. naucz. 7 : 2.** Gra b. ładna. Sędzia p. Kunin.

Na torze wyścigowym w Pośpieszce odbyły się zawody hippiczne, dostępne dla wojskowych wszystkich broni o programie, jak zresztą bywa u naszych hippików zawsze, b. obfitym i ciekawym.

**Wilja II. – 1 p. p. Leg. II. 4 : 1 (1 : 0).** Mistrz. klasy B.

**Pogoń – Makkabi 2 : 0 (1 : 0).** W 30' następuje b. przykry wypadek. Sfaulowany przez Szmuklera Grabowiecki znieważa go czynnie. (Czyni to człowiek o wychowaniu akademickiem, pretendujący na miano sportsmana!) Na polecenie sędziego ma on opuścić boisko mimo, że niema do tego ochoty. Znosi go z boiska na rękach Bremora. W 39' przebija się puszczony przez Kugiela Baniak i strzela w siatkę 1 : 0 dla Pogoni. Druga połowa. Już w 15 sek dyktuje sędzia karnego za rękę Birnbacha. Szaler ustala wynik 2 : 0. Tempo opada coraz bardziej. Gra nudna Dopiero w ostatnim kwadransie wzmaga się nieco tempo. Makkabi atakuje i ma przewagę nad 9-tką czerwono-czarnych. (Bremora opuścił boisko).

W Pogoni dobrym był Nowak w bramce. Dzielnie z nim współdziałali obaj obrońcy, Kotlarski, Wilczyński II. W pomocy ułatwione zadanie wobec słabej gry prawego skrzydła Mak. miał Stejnbok, dobrym był Śliwa. Bremora, jak zresztą zwykle, nienadzwyczajny. W ataku dobrzy Szaler i Baniak. Grający w pierwszych 30' Grabowiecki zdyskredytował się zupełn e w oczach publiczności i kolegów. Już niejednokrotnie podkreślaliśmy, że gracze o bokserskich instynktach nie powinni mieć miejsca w życiu sportowem. Do takich należy p. Grabowiecki.

W Makkabi doskonałym był bramkarz Rutsztein. W obronie dobry Szmukler. Kugiel b. niebezpieczny jako obrońca. Częstem nietrafianiem w piłkę stwarza groźne sytuacje Z jego winy padła 1 bramka. W pomocy zagrał na środku Birnbach Był on najlepszym na boisku. Szczególnie odznaczył się on w pierwszych 30', kiedy to kierował drużyną tak dobrze, iż wszyscy bez wyjątku grali dobrze i osłabiony atak z werwą szedł na bramkę. — Skrajni pomocnicy Gissin, Szwarzberg dobrzy. Po przerwie ostatni obrzydliwie krzykliwy. Czy ten gracz nigdy nie zrozumie, że krzyczenie nic grze dobrego nie daje? W ataku dobrzy Zaydel i Tewelewicz. Nad wyraz słaby Kurycki. Sędzia p. Leszczyński dobry. Publiczności mało, wskutek okropnego upału, no i bilety na mecz Hakoahu kosztowały nietanio i zrobiły lukę w niejednej kieszeni.

**Wilja II. – Iskra 2:0 (0:0).** Mistrz. kl. B. *L. R.*

---

**Belgrad.** 2. VIII. S.K. Jugoslavija—Slavia (Praga) 4 : 2 (2 : 1)! 2 bramki Jug. z karnych. Slavia zwyciężyła dnia poprzedniego SK. Belgrad.

**Mor. Ostrawa.** MOSC—Guts Muts (Drezno) 4:1.

**Fürth** Spielver. Fürth - Nürnb. F. V. 2 : 2.

**Frankfurt.** SV. Frankfurt — Rasensport Mühlheim 4 : 2.

**Monachjum.** Wacker—Phönix Ludwigshafen 3 : 0.

**Ulm.** Szwaben Ulm—St Gallen 1 : 3.

**Augsburg.** Szwaben Augsburg - VfB Stuttgart 1:3.

**Komotau.** Teplitzer FK - DFK 2 : 0.

**Opawa.** Guts Muts (Drezno) DSC 5 : 1 (4 : 0).

**Praga.** Rapid—Cechoslovan 4 : 2.

**Cieplice.** Tepl. FK—Cechie VIII. 5 : 0.

**Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. H. Leser.**